DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 275. Czwartek, 30 Listopada (12 Grudnia). **1867 r.**

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67 —Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.— Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Listopada (11 Grudnia).

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rsr. 4,546 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. Augustowi Księciu *Sułkowskiemu*, właścicielowi dóbr Sułkowo-Borowe, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Słupsk, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 5,112 kop. 65, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. Piotrowi *Morawskiemu*, właścicielowi dóbr Księżpole, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Ostrołęckim, Gminie Piski, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 6,823 kop. 59, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. Franciszkowi *Strzeszewskiemu*, właścicielowi dóbr Mależyn, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Ciechanowskim, Gminie Młock, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 10,658 kop. 64, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. Michałowi i Ewie *Dąbrowskim*, właścicielom dóbr Szczepanowice, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Petrokowskim, Gminie Gorzkowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,920 kop. 27, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. Franciszce *Polejowskiej*, właścicielce dóbr Bukowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Gębarzew, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 6,295 kop. 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. Brunonowi-Andrzejowi *Sucheckiemu*, właścicielowi dóbr Suchcice, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Petrokowskim, Gminie Bukowe, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,173 kop. 93, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. Wiktorowi *Ulatowskiemu*, właścicielowi dóbr Białogóra, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Gostków, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 844 kop. 20, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. Franciszkowi i Balbinie *Pilchowskim*, właścicielom wsi Dębin, położonej w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Cząstków, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 7,560 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. Alfonsowi *Kropiwnickiemu*, właścicielowi dóbr Zielonka, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Pruszków, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 22,424 kop. 55, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. Józefie *Milberg*, właścicielce dóbr Szczepanków, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Szczepanków, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,617 kop. 61, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. Kazmierzowi *Zakrzyńskiemu*, właścicielowi dóbr Marcinkowice, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Pinczowskim, Gminie Nagożany, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 26 Listopada (8 Grudnia) r. bież. włącznie, wydała książeczek nowych 68, na które tudzież na dawniejsze w 298 wnioskach złożono rub. sr. 4,920 kop. 56. Na żądanie zaś 116 Uczestników (prócz procentu rs. 67 kop. 80 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rsr. 5,497 kop. 53 $^1/_2$ i umorzyła książeczek 38. Przeto uczestników 17,799, posiada kapitał rub. sr. 613,894 kop. 12 $^1/_2$.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, podaje do wiadomości publicznej, że w pierwsze tylko święto Bożego Narodzenia, to jest w dniu 13 (25) b. m. i r., cztery pociągi osobowe, mianowicie na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, pociąg z Warszawy do Sosnowca o godz. 11-ej przed południem, a z Sosnowca w odwrotnym kierunku do Warszawy o godzinie 7-ej minut 30 z rana,— na drodze zaś Warszawsko-Bydgoskiej ze Skierniewic do Aleksandrowa, o godz. 8 minut 25 z rana, a z Aleksandrowa do Skierniewic o godz. 2 minut 10 po południu wychodzące, kursować nie będą; wszystkie zaś inne pociągi rozkładem jazdy objęte, żadnej przerwie nie podlegają, i z dniem następnym i tamte cztery pociągi do zwykłego porządku wracają.

Awans.—Przez Najwyższy rozkaz z d. 23 listopada, dowódca II-go ryskiego pułka dragonów J. C. W. Wielkiej Księżny Katarzyny Michałówny, pułkownik książę *Manwełow*, awansowany został na jenerał-majora, z zaliczeniem do jazdy armji.

Stypendjum. — Uczennice, nauczyciele i nauczycielki gimnazjum żeńskiego Fundukleja w Kijowie, złożyli fundusz *rubli pięćset*, przeznaczając procenta od tej sumy na utrzymanie w pomienionem gimnazjum jednej stypen-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEDOUCZEK

(Ciąg dalszy *)

Ani pan Jan, ani pani Tadeuszowa nie czytali nigdy tych listów od Stanisława.

— Co to jest?!... mówiła dziwiąc się biedna ciotka, że Staś nie pisze?

— Powodzi mu się dobrze — to zapomniał!... odpowiadała *Niunia* i zwracając mowę do syna, pytała się:— a ty Adolfku, nie zapomnisz o tatce i o mamie?

— Nie!... odpowiadał malec.

— Tyś lepszy od Stasia, dodawała, pieszcząc go matka i wysyłając z całusami do ojca.

— Moja siostro!... mawiała wtedy pani Odrowążowa, Staś jest bardzo dobrym chłopcem, znam go doskonale, ale zakochany, zajęty, nie ma czasu... Jeszcze on, co taki gorączka, jak gdyby ogień nosił w żyłach!... A może chory?...

— Co mu tam będzie!...— odpowiadał Buczycki; muszę jednak napisać do Józefa, to doniesie nam co się z nim dzieje, bo nawet nie wiem gdzie mieszka Stanisław.

— Napiszemy oboje, ale nie trzeba bardzo zwłóczyć,—mówiła pani Odrowążowa. Może mu czego brakuje?

— Ciekawam czego?... Moja siostro, nie wziął to od nas trzech tysięcy?... Powinien pamiętać o tak życzliwych rodzicach!... Radziłabym nawet mężowi nie pisać do niego wcale, to jego obowiązek!...

— Róbcie państwo jak chcecie!.. zakończyła pani Tadeuszowa, tylko bądźcie tak dobrzy i pozwólcie mi koni do miasta, bo mam pilny interes.

Nazajutrz, z listem zaadresowanym do Józefa Buczyckiego, brata stryjecznego Stanisława, zasmucona wdowa udała się na pocztę.

— Nie było tu do mnie lub szwagra, jakiego listu z Warszawy?... zapytała się pisarza pocztowego.

— Były do pani, i do pana Jana, odebrała je onegdaj pani Buczycka z rąk moich własnych, odpowiedział pisarz. Zdaje mi się nawet że od Stasia, bo chodziliśmy razem do szkół i znam jego charakter.

— Dziękuję panu za dobrą wiadomość!... odpowiedziała pani Tadeuszowa— i pobiegła zaraz do majorowej Zagórskiej.

— Jakże się ma kochana pani!?... zawołała witając ją, matka pierwszej kochanki Stanisława.

— W okropnem jestem zmartwieniu!... Straszna tajemnica odkryta, zasłona spadła mi z oczów.. Jestem nieszczęśliwą!...

— Cóż takiego?

— Ach! moja pani, Buczycki namówił mię ażeby dla dobra Stanisława pożyczyć mu sześćdziesięciu tysięcy na kupno wioski. Mam takie głupie serce, żem go usłuchała, bo dla syna mojej siostry nie ma ofiary, którejbym nie zrobiła; aż tu dowiaduję się, że był to podstęp najczarniejszy, a ten *potwór*, jego macocha, zabrała pisane przez Stanisława listy do mnie i ojca, i musiała je zniszczyć!... Czy pani nie miała o nim wiadomości od pani Różyckiej?

— I owszem, miałam przed kilku dniami... Donosili mi, że oddają mu wszystko co mają, a on ma zamiar wziąść panią do siebie—i za wspólny kapitał nabyć majątek!

— A! mój Boże!... zawołała pani Odrowążowa, czemuż on nie doniósł mi o tem poprzednio?... Byłabym najszczęśliwszą, byłabym kołysała ich wnuki!... O! ja tej kobiecie nie przebaczę nigdy.

— Chłodniej to trzeba rozważyć, odpowiedziała pani Zagórska. To co pani posiada, jest zahypotykowane i zawsze Stasiowi dostać się może, ale teraz potrzeba pani pozostać u Buczyckich—i kiedy *pani mama* jest intrygantką, uważać, ażeby nie zniechęcała ojca do syna, na korzyść swojego dziecka...

— Syn nic od nich nie potrzebuje!...

— Chociażby błogosławieństwa - i to dużo znaczy.

— On go oszukał!

— Moja pani, jeżeli ojciec miał to na *myśli*, Bóg ukarać go może, ale Stasia niechaj nie karze.

— Ja muszę swoje odebrać, bo Stanisław inaczej nie ożeni się!...

— O! gorączka z pani!... zawołała majorowa... Przecież i ja mam trochę grosza, Różycka moja sio-

*) Patrz N° 228, 229, 230, 231, 232, 234, 235, 236, 237, 241, 245, 246, 247, 248, 251, 252, 253, 255, 257, 258, 259, 261, 263, 264, 266, 268, 269, 270, 272 i 274.

dystki, sieroty, na pamiątkę ocalenia 25 maia (6 czerwca) 1867 r., drogiego życia Najjaśniejszego Pana. Jego Cesarska Mość, na przedstawienie J. C. Wysokości kierującego IV wydziałem przybocznej kancelarji Cesarskiej, w d. 7 października r. b., Najwyżej zezwolił na urządzenie pomienionego stypendjum.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Listopada (11 Grudnia).

Dzienniki włoskie, tak samo jak i inne, uważają oświadczenia rządu francuzkiego, wypowiedziane przez p. Rouhera w ciele prawodawczem, za grób konferencji, dodając, że Włochy nie mogą podążać za Francją na drogę czysto klerykalną, na którą to ostatnie państwo wyraźnie weszło. Wszelako zdania pp. Rouhera i Menabrea co do Rzymu, jakkolwiek na pozór sprzeczne, w gruncie nie byłyby tak odległe, jeżeli w istocie, jak utrzymuje depesza p. Nigra do gabinetu florenckiego, francuzki minister stanu oświadczając iż Francja nigdy nie dozwoli na opanowanie Rzymu przez Włochy, miał na myśli opanowanie gwałtem zbrojną ręką, gdyż i jenerał Menabrea w parlamencie oznajmił, że Włochy mogą dążyć do nabycia Rzymu tylko za pomocą moralnych środków. Zatem tak jeden jak i drugi rząd pragnąłby uregulowania kwestji rzymskiej na drodze pojednawczej. W tym duchu też przesłał p. Moustier, jak zapewnia *Opinione*, nową notę do rządu włoskiego, oświadczającą, że cesarz Napoleon ma stałe postanowienie oparcia się wszelkiemu zbrojnemu wkroczeniu Włoch do państwa kościelnego, jednakże pragnie nie stawiać przeszkód załatwieniu kwestji rzymskiej na drodze wspólnego porozumienia. Nie mniej należy przyznać, że porozumienie to w obec tak sprzecznego pojmowania przez dwie strony potrzeby dla Włoch posiadania Rzymu, byłoby bardzo trudne, tembardziej, że zbyt imponująca postawa Francji, musiała wywołać we Włoszech silne rozdrażnienie, czego dowodem są rozprawy w włoskiej izbie deputowanych, o których donosi dzisiejszy nasz telegram. Twierdzenia dzienników francuzkich, półurzędowego *Etendard* i klerykalnego *La Presse*, jakoby we Włoszech przygotowywano nową napaść zbrojną na państwo kościelne, należy uważać za zmyślenie, w celu upozorowania dłuższego pozostawienia wojsk francuzkich w Civita-Vecchia.

Izba deputowanych wiedeńskiej rady państwa, odrzuciła poprawki wprowadzone do uchwalonych w niej praw organicznych przez izbę panów, która prawdopodobnie przy powtórnem wniesieniu do niej wspomnianych praw zrzecze się zapewnych swych specjalnych żądań.

Według wiadomości z Aten i przez Odessę, działania nieprzyjacielskie na w. Kandji zostały wznowione i powstańcy pod Laki otrzymali już zwycięztwo nad wojskami tureckiemi. Wiadomość o wznowieniu działań wojennych tem bardziej była niespodziewaną, iż ostatnie doniesienia z Konstantynopola, uroczyście zapowiadały, że przy przesileniu ministerjalnem wzięło górę zdanie, aby pojednawczo postępować względem kandjotów. W Wiedniu teraz nawet zapewniano, że w miejsce Aali-paszy miał być wysłany na w. Kandję Fuad-pasza, w czem też upatrywano niejako przepowiednię dojścia do skutku międzynarodowego śledztwa, którego od tak dawna życzyły sobie wielkie mocarstwa.

W Stanach Zjednoczonych stronnictwo demokratyczne, przychylne polityce prezydenta Johnsona, wyraźnie wzięło górę nad radykalnem, czego najlepszym jest dowodem odrzucenie 108-u głosami przeciwko 57-miu, w kongresie washingtońskim, wniosku jego komisji prawnej, co do postawienia prezydenta Johnsona w stanie oskarżenia. — Z Meksyku donoszą, że prezydent Juarez wypowiedział wojnę Stanom Zjednoczonym środkowej Ameryki. Powód do tej wojny musi być ważny, kiedy zdecydował się na nią rząd meksykański, pomimo smutnego finansowego stanu kraju.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Telegramy
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, *10 grudnia*. **Ciało prawodawcze uchwaliło, co do interpelacji dotyczącej Niemiec, przejście do porządku dziennego 231 głosami przeciw 23.**

Florencja, *10 grudnia*. **Vitta na posiedzeniu izby rozwijał interpelację co do kwestji rzymskiej, i pytał się co można osiągnąć od rządu papiezkiego i od rządu francuzkiego, które nigdy razem nie odpowiedziały. Civinini broniąc gabinetu, oświadczył, że Włochy muszą pozostawić kwestję rzymską na boku, finansowo się zreorganizować; kiedy Włochy będą silne, będą mogły energicznie przemawiać i działać; i mniemał, że Włochy mogą istnieć bez Rzymu.**

Wiedeń, *11 grudnia*. **Izba niższa rozpoczęła ogólne rozprawy nad zarządem finansowym wspólnym z Węgrami.**

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 7 grudnia. La Presse* donosi, że papież wynurzył cesarzowi, zapomocą telegramu, wdzięczność za uchwałę ciała prawodawczego z 5-go b. m. — Toż pismo zapewnia, że przyspasabia się we Florencji nowy atak na Rzym (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 8 grudnia.* W sferach dobrze poinformowanych zapewniają, że minister stanu Rouher ma wkrótce zastąpić margrabiego de Moustier na stanowisku ministra spraw zagranicznych. (*Die Presse*).

* *Florencja, 8 grudnia. Opinione* pisze: Mowa, którą minister stanu Rouher miał w ciele prawodawczem, wyrównywa mowie pogrzebowej nad konferencją. Rząd francuzki wszedł obecnie na drogę polityki klerykalnej; nie może on rościć pretensji do tego, ażebyśmy weszli z nim na tę drogę. Nasze prawo przeciw tym, którzy nie chcą go uznawać, musi być stwierdzone w sposób uroczysty przez parlament. (*Wolffs T. B.*)

* *Florencja, 8 grudnia.* Zwiarogodnego źródła zapewniają, że poseł włoski przy dworze paryzkim, kawaler Nigra, nadesłał tu depeszę, zapewniającą co do ostatniej mowy Rouhera, iż wyrażenie ministra stanu — że Włochy nie zawładną Rzymem — rozumieć należy w ten sposób, iż Francja nie zezwoli na to, ażeby Włochy zagarnęły przemocą Rzym. Powiadają, że depesza p. Nigry zakomunikowaną zostanie izbom. (*Tamże.*)

* *Florencja, 8 grudnia.* W izbie deputowanych rozdaną dziś została *księga zielona*, która obejmuje w sobie 26 dokumentów dotyczących legjonu z Antibes i 66 dokumentów dotyczących sprawy rzymskiej. (*Cor. Bür.*)

* *Florencja, 9 grudnia. Opinione* zapewnia, że margr. de Moustier wystósował znowu do rządu włoskiego notę, obejmującą oświadczenie, że cesarz, pomimo mocniejszego niż kiedykolwiek postanowienia sprzeciwienia się wszelkiemu gwałtownemu najściu na Rzym ze strony Włoch, żywi atoli życzenie nie przeszkadzania rozwiązaniu kwestji rzymskiej zapomocą wspólnego porozumienia. (*Wolffs T. B.*)

* *Wiedeń, 9 grudnia.* Instrukcje dla hr. Crivelego ułożone zostały na wczorajszem posiedzeniu ra-

---

stra cioteczna, jej Bronia — to tak jak moja Bronia, a Stasia kochamy wszyscy!

— Cóż więc zrobić?

— Nie zniechęcać męża do żony. Ze swej strony nie robić żadnych już ustępstw majątkowych, a panią macoszkę mieć na oku—i w najostateczniejszym dopiero razie wystąpić stanowczo!...

— To muszę chociaż napisać do Stasia...

— Napisz pani do niego, a ja do Różyckiej i wszystko da się zr bić jeszcze...

— Ach! dziękuję pani z całego serca!... Nie uwierzy pani ile przytem męczarni!... I usiadła zaraz pani Odrowążowa do napisania takiego listu:

— Kochany Stasiu!... Nie uwierzysz jakie miałam sny niepokojące!... Niestety!... wyśniło się wszystko. — Twój ojciec za podmową macochy wyłudził odemnie wszystkie pieniądze, za które kupił sobie wieś Chołoble, wmówiwszy we mnie, że to do twojego szczęścia potrzebne; *macocha* zaś, co to miała utrzymywać, że ród Baranowskich znakomitszy jest od Odrowążów, przejęła twoje listy na poczcie i zniszczyła je!... Ani wiem biedna, coś pisał do mnie! więc wysyłam teraz list na ręce pana Józefa— i proszę cię bądź łaskaw, odpisz mi natychmiast, na ręce pani Zagórskiej.

Ona lubi cię bardzo — i pragnie wam dopomódz, a jeżeliby potrzeba, to zmusz twojego ojca do oddania mi moich pieniędzy.... Zdrów jest, może powrócić do urzędowania; posiada przytem kolonijkę, inwentarze, powinien mieć jeszcze coś z posagu po twojej matce; jego *Niunia*, (ta intrygantka), ma swój posag, niechże mu da — i niechaj tracą!.. A! to pan Bóg mię skarał z tymi ludźmi!!... Pisz-że też list do mnie zaraz mój Stasiu kochany, bo zachoruję z obawy!...

Kochająca cię ciotka
Odrowążowa

p. s. Miałam robić sprawunki na wiosnę, ale na wsi elegancja niepotrzebna. Posyłam cię więc 300 złotych zaoszczędzone, wybacz że nie więcej, ale teraz sama jestem na ich łasce. Doprawdy! życie mi zbrzydło! Od.......

Po oddaniu tego listu, pani Tadeuszowa uspokoiła się cokolwiek i powróciła do domu, powierzywszy siostrzeńca względom majorowej, która także obiecała napisać do Różyckiej.

We dwa dni po bytności pani Odrowążowej, Stanisław coraz bardziej zakochany w swojej Broni, pełen owych *snów na jawie*, które jak przędza najkosztowniejsza, snują się jeden za drugim po głowach młodzieńczych, powracał w rozkosznem zamyśleniu od bohdanki, gdy zatrzymał go brat jego Józef.

— Witam *hrabiego*! rzekł z przekąsem, podając rękę Stanisławowi. *Hrabia*, wśród powodzeń na warszawskim bruku zapomniałeś o nas, biednych urzędniczkach....

— *Mea maxima culpa*! odpowiedział Buczycki... Wybaczcie mi, ale jestem zakochany, zaaferowany!...

— Wiem o tem, bo nie miałeś czasu przez dwa miesiące napisać nawet do rodziców.... Ciotka obawiając się o ciebie, przysłała list na moje ręce, z prośbą ażeby cię odszukać....

Kochane ciotczysko!... Może będziesz łaskaw i wstąpisz do mnie na chwilę...

— Ale na chwilę tylko, bo żona sama pozostała w domu. Masz list nie pusty, jest w środku 300 złotych....

— To mniej mi potrzebne, chciałem tylko wiedzieć co dzieje się w domu, nim odbiorę odpowiedź na dwa moje listy poprzednie...

— Elegancko mieszkasz!... rzekł Józef, wchodząc do pokoju Stanisława... Rzeczy ładne, dywaniki, toalety...

— Skupuję już na przyszłą gospodarkę!

A! bardzo dobrze. Lepiej to zawsze niż przehulać! Proszę cię: oto jest list, pieniądze — i daruj, ale cię pożegnam.

— Już odchodzisz?

— Spieszę do żony!

— Czyś zazdrosny?

— Zazdrosny ale bez podejrzeń; tak jak matka o uśmiech swojego dziecka. A pamiętajże i odwiedź nas przecie.

— Przyjdę jutro!

— Czy z pewnością?

— Daję ci słowo!

— Pamiętajże, bo miałbym urazę... Do widzenia!

— Do widzenia!... Bratowej ukłony!

— Dziękuję ci!... Nie fatyguj się ze świecą, znam drogę.

(*d. c. n.*)

dy ministerjalnej w duchu poprzednio wskazanym. Komisja izba panów, wyznaczona do roztrząśnięcia kwestji wyzna ń, zgromadzi się jutro. Przyjęcie projektu izby deputowanych jest zapewnione. *(Bresl. Z.)*

* *Dublin, 9 grudnia.* Wczoraj odbyła się tu wielka procesja żałobna za straconych fenjenów. Miane przy tej sposobności mowy skierowane były w sposób gwałtowny przeciw Anglji. Spokojność publiczna nie została naruszoną. *(Wolff's T. B.)*

* *Nowy Jork, 7 grudnia.* (Przez telegraf zaatlantycki.) Wniosek w przedmiocie postawienia prezydenta w stanie oskarżenia, odrzucony został przez izbę reprezentantów większością 108 głosów przeciw 57. Przyjęty został bil, zawieszający upoważnienie udzielone ministrowi skarbu do zmniejszenia ilości papierów pieniężnych zwanych Greenback (zapomocą wycofania takowych w sumie czterech miljonów co miesiąc). — Z dniem 1-m grudnia cały dług Stanów Zjednoczonych wynosił 2,639 miljonów dolarów, a zatem zwiększył się o 14 miljonów dolarów. W skarbie państwa znajduje się 138 miljonów dolarów.— Juarez wypowiedział wojnę rzeczypospolitej Guatemala. *(Tamże.)*

* Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Mikołajówna, wraz z Jego Wysokością Księciem Eugenjuszem Romanowskim - Leuchtenbergskim, w przejeździe z zagranicy przez Warszawę, raczyli wyjechać do Petersburga.

---

* (Homeopatyczna apteka). *Warsz. Dniew.* pisze: „Wzmocnione w ostatnich czasach zaufanie w tutejszem towarzystwie do nauki homeopatji, wywołało na arenę publicznej działalności kilku lekarzy-specjalistów, stosujących w praktyce wyłącznie, lub przeważnie, homeopatyczną metodę leczenia. Lecz żądanie homeopatji w ten sposób zostaje zadowolnione tylko w części, dla tego, że dla robienia lekarstw według recept tych lekarzy, nie ma jeszcze specjalnej apteki. Tymczasem założenie jej, o ile by było pożądanem w interesie publiczności, o tyle byłoby niewątpliwie korzystnem i dla przedsiębiercy, dla tego, że jeżeli 5 - 6 lekarzy znajduje dla siebie w mieście rozległą praktykę, jeżeli homeopatyczne środki są potrzebne dla jednego z szpitali miejskich, zatem i homeopatyczna apteka nie mogłaby nie mieć dostatecznej sprzedaży swych przetworów. Jako przedsięwzięcie handlowe, homeopatyczna apteka ma zupełne prawo liczyć na korzystną przyszłość, poręczoną przez szybko wzrosłe żądanie na jej produkta. Przypuśćmy jednak, że handlowe korzyści takiego przedsiębierstwa są wątpliwe, z powodu taniości homeopatycznych środków, że procenta z wyłożonego na samoistną aptekę kapitału, teraz nie dosięgną jeszcze takich rozmiarów, żeby w krótkim czasie z zyskiem okupić tę operację — w takim razie chyba nie może zachodzić żadna wątpliwość o oczywistej korzyści dla przedsiębiercy, gdyby na początek założony został choćby tylko oddział czyli filja centralnej st. petersburskiej homeopatycznej apteki. Wnosząc z gotowości, z jaką wyższa władza zaspokoiła potrzebę znacznej części towarzystwa przez urządzenie homeopatycznego oddziału przy szpitalu św. Ducha, można mieć nadzieję, że i założenie apteki homeopatycznej nie napotkałoby przeszkód."

* (Homeopatja w Indjach). W świętem mieście Benares w Indjach, otwarty został szpital homeopatyczny d. 9-go września r. b. Powód właściwy szybkiego rozpowszechnienia się homeopatji w Benares, był ten, że wyleczono systemem homeopatycznym ulubionego konia, będącego własnością Rajah Deonarain Singh, gdy wszelkie inne metody leczenia okazały się nieskutecznemi. Wkrótce potem wybuchła cholera w Benares—z której to epidemji homeopatja wyszła zwycięzko. Zawdzięczając to Rajah, wspólnie z innymi znakomitościami kraju, otworzył stały szpital homeopatyczny. Lekarz nim kierujący nazywa się Babo Loke Nath Moitry. Benares leży w prowincji Allagabad nad Gangesem, jest punktem cywilizacji indyjskiej i posiada 200,000 mieszkańców. *(All. Hom. Z.)*

* (Odczyty o znaczeniu Homeopatji) dra Kuczyńskiego, w sali towarzystwa dobroczynności, o których już wspominaliśmy, odłożone zostały na dnie 1 (13), 4 (16) i 6 (18) b. m. i odbywać się będą od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem. Biletów nabyć można jutro i pojutrze w kancelarji towarzystwa dobroczynności, od godz. 4-ej do 6-ej.

* (Odczyty w towarzystwie *Harmonja*). Wymienieni poniżej pp. profesorowie szkoły głównej, członkowie towarzystwa, oraz inni członkowie towarzystwa, oświadczyli gotowość dania kilkunastu bezpłatnych odczytów w języku niemieckim dla członków towarzystwa, a mianowicie: 1) Profesor dr. Hoyer, będzie miał odczyt „Zu welchem Zwecke geniest der Mensch Lebensmittel". 2) Profes. dr. Schneider, „Der Kaufmann als poetische Figur". 3) Prof. dr. Schulbach „über Schiller's Wallenstein". Tenże „Landbesitzer aus guter alter Zeit" (nach einer Novelle von „Gogol"). 4) Prof dr. v. Bötticher „über elektrische Telegraphie mit Experimenten". 5) Prof. dr. Wehrlin „über das deutsche Volkslied". 6) Prof. dr. Zenker „über Pestalozzi". 7) Prof. dr. Völkerling „Verkehrsverhältnisse von sonst und jetzt". 8) Prof. dr. Müller „Gesellschaftliche Verhältnisse in Schottland". 9) Budowniczy Jerzy Völk „Humoristischer Vortrag". 10) Wicedyrektor towarzystwa „Harmonji" p. Wilhelm Knobloch „über Kapitel aus der Chemie". 11) Prof. von Baren „über Malerei und Kunst im Mittelalter". Goście tylko przez członków wprowadzeni być mogą. O dniu odczytu każdej z tych prelekcji, przez pisma publiczne w swoim czasie ogłoszono zostanie.

* (Koncert wokalno-instrumentalny) dla członków resursy kupieckiej i ich rodzin, danym będzie w sali tejże resursy w d 2 (14) b. m. o godzinie 8-ej wieczorem.

* (Jarmark w Nowej Aleksandrji). Do *Kurjera Lubelskiego* piszą pomiędzy innemi: Dnia 19 b. m. odbył się tu jarmark jeden z liczby pięciu, corocznie w osadzie tutejszej istniejących. Dostarczono wszystkiego co tylko do odzieży i zaspokojenia potrzeb życia służyć może. Sąsiednie miasto Końskowola, po większej części przez fabrykantów sukna zamieszkałe, dostawiło znakomitą jego ilość. Sukno tam wyrabiane odznacza się trwałością, mocą i przystępną ceną; jest powszechnie używane, jako wilgoci nie przepuszczające, na wierzchnie okrycia burkami zwane. Szczególnie w znakomitej liczbie przyprowadzono bydło rogate i to po bardzo nizkich cenach znajdowało pokup. Wołu dobrego, odpowiadającego wszystkim wymaganym warunkom do rzezi, można było nabyć za rs. 16 do 18, takąż krowę najwyżej za rsr. 9. Przyczyna takiej taniości bydła rogatego leży w braku paszy, sprawionym przez wylew Wisły i innych rzek mniejszych do niej wpadających. Wiadomo jest, że okolice nadwiślańskie posiadają żyzne pastwiska, sprzyjające hodowli inwentarzy, każdy zatem rolnik posiadał znakomitą onych ilość; pozbawiony wylewem Wisły potrzebnej paszy na zimowe wyżywienie inwentarzy, widząc niemożność nabycia onej, zmuszony jest przedawać za jakąbądź cenę. Godna jest podziwienia ta okoliczność, iż pomimo nieistnienia obecnie opłaty konsumcyjnej, przy nader niskich cenach bydła, mięso wołowe pochodzące z bydła krajowego, zakupowanego na jarmarkach miejscowych i sąsiednich miast, sprzedawane jest w jatkach tutejszych funt kop. 6, a nierzadko jest tak chude, że prawie z samych żył i kości jest złożone. Ceny zboża i artykułów żywności były następujące: pszenicy korzec rs. 8, żyta rs. 5 kop. 25, jęczmienia rs. 4 kop. 80, grochu rs. 5 kop. 40, owsa rs. 2 kop. 40, tatarki rs. 4 kop. 80, marchwi korzec kop. 60; wieprz średnio ukarmiony rs. 17, w zupełności na grubą słoninę od rs. 22 do rs. 25.

* (Wypadek). Starozakonny Dawid Lejb Lichtenberg kupiec, zamieszkały pod Nr. 993 przy ulicy Krochmalnej, w dniu wczorajszym nagle zmarł.

* ***Kursa monet zagranicznych w Warszawie.***

Za talar *wczoraj* rsr. 1 kop.	$8^1/_2$	*dziś* rsr. 1 kop.	$8^1/_2$.
Za frank	„ „ — „	29	„ „ — „	29.
Za złoty ren.	„ „ — „	$61^1/_2$	„ „ — „	$61^1/_2$

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

---

* (Podarunek). *Petersburgski Listok* donosi, że 19 listopada, urzędnicy nowych władz sądowych i mający udział w sporządzeniu ustaw 20 listopada 1864 roku ofiarowali byłemu ministrowi sprawiedliwości, p. Zamiatinowi, kosztowny album srebrny i stolik malachitowy. Na wierzchniej okładce albumu umieszczone są pośrodku różne ozdoby emblematyczne, a z boków wyrażone są lata: wyjścia p. Zamiatina ze szkoły prawa, wstąpienia do wydziału sprawiedliwości, przeznaczenia go na towarzysza ministra, mianowania ministrem i — 20 listopada 1864 r.

* (Gazeta *Courrier Russe*). *Birż. Wied.* piszą: Ostatni numer gazety *Courrier Russe*, wydawanej w Petersburgu w języku francuzkim, podaje pocieszającą wiadomość, że pozostaje ona nadal pod redakcją p. Susor'a i że wychodzić będzie od nowego roku w kształcie tygodnika, lecz codziennej gazety politycznej. Nie podobna zaprzeczyć znaczenia gazecie, wydawanej w Rosji w języku francuzkim i stawiającej sobie zadanie obznajmiania Europy w sposób bezstronny z naszym bytem wewnętrznym. Szczerze witamy *Courrier Russe* w kształcie gazety codziennej i życzymy jej z całego serca, doczekać się tak długiego istnienia, jakiem cieszy się *Journal de St. Pet.* i zachować całą świeżość młodości, dla służenia krajowi rodzinnemu i jego interesom.

* (Przysądzone premja). 25 września 1867 r., na publicznem posiedzeniu Cesarskiej akademji nauk przyznane zostały mniejsze premja Uwarowa (500 rsr.) za następujące dzieła: 1) „Teofan Prokopowicz i jego pisma" J. A. Czystowicza, profesora akademji duchownej petersburgskiej; 2) „Poetyczne poglądy słowian na przyrodę" Afanasiewa, tom 1. Moskwa 1866 r.

* (Przybycie pierwszego pociągu). Gazeta gubernjalna woroneżska podaje następujący telegram z d. 17 listopada do gubernatora woroneżskiego, księcia Trubeckiego: „Mam sobie za przyjemny obowiązek donieść waszej książęcej mości, że na stacją Usman przyszedł dziś o godzinie 5 z południa pierwszy pociąg z 22 wagonami, naładowanemi szynami. *Polakow*".

* (Koncert p. Ap. Kątskiego na cel dobroczynny). Gazeta *Golos*, opisując życie codzienne publiczności petersburgskiej, powiada między innemi: Teraźniejszy sezon zimowy odznacza się tą szczególnością, że od samego prawie jego początku, bardzo ważną rolę odgrywają koncerta. Oprócz wieczorów ruskiego towarzystwa muzykalnego, publiczność gromadzi się tłumnie na poranki kwartetowe p. Wieniawskiego, dawane przez niego w sali kapeli śpiewaków, oraz napełniała od góry do dołu salę wielkiego teatru podczas koncertów p. Ap. Kątskiego. Artysta ten bawi jeszcze dotąd w Petersburgu. Zamierzał on wyjechać w tych dniach do Moskwy, gdzie chciał dać kilka koncertów, lecz odłożył ten zamiar na inny czas. Wspominaliśmy o tem, że p. Ap. Kątski nie będzie już dawać w Petersburgu koncertów na swą korzyść; obecnie zaś dowiadujemy się, że idąc za przyjętym przez niego zwyczajem, uprasza! on o pozwolenia dania koncertu na cel dobroczynny i uzyskał takowe. Na ten raz p. Ap. Kątski zamierza przeznaczyć dochód z tego koncertu na korzyść niezamożnych studentów akademji medyko-chirurgicznej i instytutu technologicznego. Koncert ma być dany z rana, w jednej z sal naszych klubów, najprawdopodobniej w sali klubu szlacheckiego. Dzień koncertu nie został jeszcze oznaczony. Z dzienników pruskich dowiadujemy się że dwóch byłych uczniów warszawskiego instytutu muzycznego, którego dyrektorem jest p. Ap. Kątski, miało w Berlinie wielkie powodzenie. Nazwiska tych młodych artystów są: p. Górski (skrzypek z klasy p. Ap. Kątskiego), i p. Grzywiński (bas z klasy p. Ciaffei). Pp. Górski i Grzywiński wyszli obaj z warszawskiego instytutu muzycznego z pierwszemi nagrodami, i podług zdania dziennikarzy berlińskich, dają nadzieję, że staną się artystami pierwszorzędnymi, którzy przyniosą jak największy zaszczyt instytutowi muzycznemu, założenie którego zawdzięczać należy energicznym usiłowaniom p. Ap. Kątskiego.

---

* (Polski projekt średniowieczny i *Narodówka*). *Słowo* lwowskie pisze w artykule wstępnym w numerze 93-cim, co następuje: Jeszcze za czasów panowania króla polskiego Zygmunta III, ułożony był projekt zagładzenia Rusi, zaczynający się od tych wyrazów: „Ponieważ nietykalność każdego mocarstwa zasadza się na wzajemnej miłości i zgodzie jego ludności, taka zaś miłość podtrzymuje się głównie jedności wiary, przeto my, polacy, potrzebując przedewszystkiem utrzymania i wzmocnienia naszego państwa, powinniśmy dołożyć wszelkich starań dla zaprowadzenia w kraju takiej jedności wiary; w prowincjach korony i wielkiego księztwa litewskiego, najbardziejprzeszkadza temu różnica obrządku pomiędzy ludem wiejskim; przeto na mężach stanu i na prywatnych obywatelach polskich ciąży obowiązek spółdziałania wszelkiemi siłami, dla zachowania i zabezpieczenia ojczyzny, w sprawie zagłady obrządku ruskiego, sprzecznego z obrządkiem łacińskim, za pomocą pogardy prześladowań i uciskania jego wyznawców, oraz za pomocą wszelkich innych możliwych środków". Autor projektu wyszczególnia 13 punktów, określających bliżej, co i jak należy czynić dla spolaczenia i zlatynizowania Rusi. „Jeżeli zaś polakom"—powiada autor—„nie powiedzie się w tem i Ruś pozostanie przy swym obrządku, w takim razie Polska zginie niezawodnie". *Narodówka*, w swym numerze z 2-go b. m., spółzawodniczy z autorem wyż wzmiankowanego projektu średniowiecznego, podając w artykule pod tytułem „Głosy z kraju", następujący plan zagłady Rusi halickiej, czyli podług słów autora, plan „energicznego usunięcia wszelkich powodów do sporów pomiędzy narodowościami". Autor tego artykułu, niejaki T. M., chorujący na nie wyleczoną polonomanję, pisze w tym względzie między innemi co następuje: „Swobodny i wszechstronny rozwój ruskiego żywiołu narodowego, uważam za niezbędny dla dobra kraju, i z tego powodu mają być usunięte na-

stępujące główne przeszkody, tamujące rozwój rzetelnego narodu ruskiego. Przedewszystkiem należy usunąć kirilicę i kalendarz juljański. Niech sejm, jako jedyna kompetentna w tym względzie (!) instytucja, uchwali legalnie usunięcie kirilicy i kalendarza juljańskiego, przeciw czemu, nawiasem powiedziawszy, nie znajdzie się ani jeden (!!!) dowód racjonalny, a wszystkie przeszkody, które wiążąc silnemi węzłami, jakby mumję, prawdziwą *ruszczyznę* (Ruś), nie dozwalając jej rozwijać się na równi z resztą ludzkości,—znikną w oka mgnieniu, i wraz z niemi zniknie pozór do trucia naszego żywiołu narodowego przez *moskiewską* (sic!) rdzę". Porównywając ten artykuł, zawierający w sobie plan usunięcia sporów pomiędzy narodowościami, czyli właściwie mówiąc, plan zagłady narodowości ruskiej w Galicji, ze starym projektem zagłady Rusi, ułożonym za panowania Zygmunta III, wyznać musimy, że autor projektu średniowiecznego, pojął myśl „usunięcia sporów pomiędzy narodowościami" w dawnej Polsce, daleko gruntowniej i zamierzał urzeczywistnić swój plan daleko liberalniej, niż teraźniejszy lekkomyślny korespondent *Narodówki* lwowskiej. Powiadamy *daleko gruntowniej*, albowiem postawił on, jako główną dążność Polski, zlatynizowanie i spolaczenie Rusi, i plan ten wydawał mu się najpraktyczniejszym; tymczasem nowy korespondent *Narodówki* zamierza dojść do celu zapomocą zniesienia kirilicy i kalendarza juljańskiego. Powiadamy także, *daleko liberalniej*, albowiem autor starego projektu nie oddawał tej kwestji pod uchwałę większości sejmowej, lecz pozostawiał ją energji rządu i społeczeństwa polskiego. Wskazując na niekonsekwentność pomienionego artykułu *Narodówki*, oświadczamy jedynie, że autor jego nie wie, jak się zdaje, że mieszka w Austrji konstytucyjnej, a nie w dzikich stepach Afryki, gdzie nie ma ani praw, ani poczucia sprawiedliwości, i że nie ma on wyobrażenia o zakresie działalności sejmów miejscowych. Inaczej bowiem trudno zrozumieć, jakim sposobem sejm miejscowy prowincji austrjackiej, którego zadanie należy na rozstrzyganiu kwestji prawodawczych, a nie na czczej gadaninie,—mógł być nazwany przez autora artykułu jako jedyna instytucja kompetentna (!) w sprawie zniesienia kirilicy? Zresztą z całego tego artykułu, pełnego fałszywych poglądów i niedojrzałych, dzikich idei, wyprowadzić wypada wniosek, że autor korespondencji, niejaki T. M., pod względem „rozwoju swego umysłu" pozostał daleko wtyle, do czego sam się przyznaje,—zapewniając, że spory między narodowościami „przeszkadzają naszemu (t. j. i autora artykułu) swobodnemu rozwojowi umysłowemu."

* (Stosunki nadgraniczne pomiędzy Rosją i Prusami). Z Torunia piszą pod datą 8-go b. m. do *Bromb. Z.*: „Naczelnik tutejszego urzędu celnego, radca Hahn, otrzymał dziś przez telegraf polecenie przygotowania się do przedsięwzięcia podróży do Petersburga wraz ze swym przełożonym, dyrektorem wydziału prowincjonalnego podatków w Prusach Wschodnich. Podróż ta ma na celu uzyskanie ułatwień w stosunkach nadgranicznych pomiędzy mieszkańcami terytorjów pruskiego i ruskiego. Okręg, którym zarządza p. Hahn, obejmuje cały powiat nadgraniczny w punkcie zetknięcia się Prus Wschodnich z królestwem polskiem. Nic jeszcze dotąd nie wiadomo, czy i w jakim stopniu misja ta wpłynie na odmienne uregulowanie ruskiej taryfy celnej".

Anglja.

* (Stosunki przyjaźni z Francją). Z powodu interpelacji wystosowanej w izbie gmin do rządu angielskiego co do wyprawy abisyńskiej, lord Stanley oświadczył przy tej sposobności, że Anglja zostaje z Francją w jak najlepszych stosunkach przyjaźni.—Parlament angielski odroczony został do m. lutego. *(La Fr.)*

Austrja.

* (Izba deputowanych.) *Wiedeń, 7 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, odrzucone zostały zmiany, zaprowadzone przez izbę panów w prawach dotyczących władzy wykonawczej rządu i wymotywowane tą okolicznością, że prawo uwierzytelniania posłów, służące cesarzowi, nie zostało dostatecznie objaśnione w właściwem prawie. Również odrzucony został dodatek co do tajemnicy listów, włączony przez izbę panów do prawa o przywilejach obywateli państwa. Odrzucone również zostały główne zmiany, uchwalone przez izbę panów w projekcie konstytucji; przeciwnie zaś projekta dotyczące władzy sędziowskiej i sądu najwyższego, oraz prawa o delegacjach, przyjęte zostały przez izbę deputowanych w formie uchwalonej przez izbę panów. (*Wolffs T. B.*)

Grecja.

* (Roboty publiczne). Korespondencja z Aten zamieszczona w *Monitorze*, podaje nader ciekawe wiadomości o robotach publicznych, będących obecnie w projekcie. Droga narodowa połączyć ma Korynt z Argos i zatokę Lepantu z zatoką Naupiji. Zajmują się także przywiedzeniem do skutku przekopania międzymorza koryntskiego i osuszeniem jeziora Copais. Nowe te drogi komunikacyjne przyczynią się do większej eksploatacji skarbów mineralnych, znajdujących się w ziemi greckiej; same nawet sztuki piękne zyskają przez to na pokładach marmurów nie ustępujących w niczem starożytnym. *(La Fr.)*

Niderlandy.

* (Izby.) *Haga, 7 grudnia.* Izba druga ukończyła dziś rozprawy nad prawami o kredycie; wszystkie te prawa przyjęte zostały jednozgodnie. *(Cor. Hav. Bul.)*

Niemcy.

* (Kwestja konferencji). *Drezno, 9 grudnia.* W depeszy ministra Friesena do posła saskiego w Paryżu mowa jest o postanowieniu Prus reprezentowania związku północno-niemieckiego na konferencji. Na zapytanie Saksonji, Prusy oświadczyły, że podzielają sposób zapatrywania się Saksonji i że w razie ewentualnego zgromadzenia się konferencji, wezmą w niej udział w imieniu związku. Depesza wyprowadza ztąd wniosek, że i Saksonia będzie także reprezentowaną przez władzę prezydjalną. *(Die Presse).*

Prusy.

* (Izba deputowanych.) *Berlin, 9 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, przy rozprawach nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, hr. Bismarck oświadczył co do Saksonji: Saksonja zakomunikowała prezydjum związkowemu zaproszenie na konferencję i postąpiła w ten sposób w duchu ustawy, jak to rząd saski zwykł czynić we wszystkich wypadkach, odkąd wszedł do składu związku. (Oznaki zadowolenia.) Słusznem byłoby, aby Prusy zakomunikowały także prezydium związkowemu zaproszenie na konferencję. Na mowę deputowanego Löwe, zarzucającego Prusom rolę satellity w stosunkach z Rosją, hr. Bismarck odpowiada: Zarzut, jaki nam robi poprzedni mówca, jakobyśmy trzymali się polityki satellity, uważam jako niesłuszny; zalecam mu czytanie ruskiej prasy politycznej. Robiony jest tam rządowi ruskiemu tenże sam zarzut, jaki on przeciw nam kieruje, z tą atoli różnicą, że tam przyznawana jest rządowi ruskiemu rola księżyca, jakkolwiek również niesłusznie, jak i zarzut który jest nam robiony. Lecz ponieważ drażliwość narodowa ruska jest również żywa, jak i nasza, przeto byłbym sobie życzył, ażeby poprzedni mówca nie był dotknął położenia mieszkańców w ruskich prowincjach nadbałtyckich, sądzę bowiem, że nie wyświadczył on im dobrej usługi, ci zaś, którymi chciał się on opiekować, nie będą mu za to wdzięczni. Zapytuję mówcy poprzedniego, czy chce on ażeby rząd zezwolił na mięszanie się obcego rządu w jego sprawy wewnętrzne; sprawa bowiem niemców w ruskich prowincjach nadbaltyckich jest sprawą wewnętrzną Rosji. Obok tego, stosunek niemców w tych prowincjach do reszty mieszkańców ma się jak 1 do 1,000; nie uważam przeto za stosowne kompromitować ich. Co się tyczy nareszcie działalności naszego posła, którego mówca poprzedni obrał sobie za przedmiot dla swych ataków, nadmienię jedynie, że usiłowania rządu, jak poprzednio, tak i obecnie jeszcze, skierowane są do polepszenia stosunków nadgranicznych i że staraniom posła naszego w Petersburgu powiodło się niedawno osiągnąć niejakie w tym względzie powodzenie, tak iż w tych dniach uda się do Petersburga jeden z prowincjonalnych dyrektorów zarządu podatków, dla wszczęcia tam układów. Mam nadzieję, że rząd cesarski przyjdzie do przekonania, iż ułatwienie stosunków nadgranicznych wymagane jest przez interesa jego własnych mieszkańców. W obec rozmaitych wniosków, hr. Bismarck twierdzi, że niezbędne jest utrzymanie nadal posłów w Dreznie, Darmsztadzie i Hamburgu, zwłaszcza w tem ostatniem mieście, przez wzgląd na oba Meklemburgi. W końcu wszystkie pozycje budżetu ministerstwa spraw zagranicznych zostają przyjęte. Następnie, po krótkich rozprawach, przyjęty także został budżet ministerstwa handlu. (*Nordd. A. Z.* i *Schl. Z.*)

* (Sprawa konferencji). *La Patr.* z dnia 9 grudnia otrzymała z Berlina następującą depeszę: „Wrażenie jakie sprawiła w sferach naszych politycznych, uchwała ciała prawodawczego francuzkiego, nie da się opisać. Stronnictwo anti-francuzkie znajduje się w rozpaczy. W kilku tylko słowach mogę wam wskazać rezultat z tego usposobienia umysłów: stronnictwo anti-francuzkie odrzucało konferencję dla tego, iż mogła ona posłużyć na korzyść Francji; teraz zapytują się, czyby w interesie Włoch nie przyjąć projektu konferencji."

* (Traktaty co do wynagrodzeń.) Minister skarbu w Prusach złożył nareszcie do zatwierdzenia przez izbę deputowanych traktaty dotyczące wynagrodzeń książąt niemieckich wydziedziczonych. Jest to dowodem zwycięztwa odniesionego przez reprezentację narodową nad rządem. *(La Fr.)*

Turcja.

* (Kwestja kandjocka.) Podług wiadomości z Wiednia z 5-go b. m., ogłoszonych przez *Dresd. Jour.*, sułtan postanowił odwołać Aalego-paszę z wyspy Kandji i posłać tam Fuada-paszę. Panuje przekonanie, że zmiana ta daje nadzieję, że mianowaną zostanie komisja międzynarodowa, zaproponowana przez mocarstwa. Hussein-pasza miał zabronić dowódcom tureckim przedsiębrać kroki zaczepne przeciw powstańcom kandjockim. Donoszą z wyspy Kandji, że powstańcy postanowili nie składać broni. Nie chcą oni wchodzić w żadne układy. *(Cor. Hav. Bul.)*

Włochy.

* (Rozprawy w izbach włoskich). *Monitor* z 9-go b. m. podaje oświadczenie, złożone w senacie przez prezesa ministrów włoskich na skutek interpelacji margr. Torrearsa. Oświadczenie to brzmi podług paryzkiego pisma urzędowego w następujący sposób: Hr. Menabrea oświadczył, że uważa za niezbędne, ażeby przy usiłowaniu w wynalezieniu rozwiązania dla kwestji rzymskiej, przystąpiono do działa z jak największą ogledność i umiarkowaniem. Rząd, który dał jasno poznać ponownie swe zamiary i drogę, na jaką zamierza wejść dla przybrania należytej postawy, żąda od izb, ażeby przez niestosowne rozprawy, nie wikłały jeszcze bardziej teraźniejszych trudności. Na wniosek Torrearsy, senat zaznaczył to oświadczenie i uchwalił jednozgodnie przejście do porządku dziennego. — W izbie deputowanych, na interpelację w kwestji rzymskiej, Menabrea odpowiedział, że rozprawy w tym względzie nie mogą być wszczęte niezwłocznie. Z tego powodu interpelacja odroczoną została do poniedziałku.

* (Pogłoska o zamiarze Garibaldego). *Etendard* mówi o nowem ze strony Garibaldego usiłowaniu wkroczenia do państwa kościelnego; zdaje się atoli, że w obecnych okolicznościach, Garibaldi miałby zbyt trudne, a nawet niepodobne do wykonania zadanie, i że pogłoska ta szerzona jest dla usprawiedliwienia pobytu wojsk francuzkich w Civita-Vecchia. Z Florencji donoszą, że Garibaldi nie opuścił dotąd wyspy Kaprery.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 7 grudnia.

Pium desiderium *Dziennika lwowskiego.*—Położenie delegacji galicyjskiej.—Petycje rusinów.— Nowa redukcja urzędników.—Agio.—Nowy bank kredytowy włościański.—Biesiada czeska.—Stowarzyszenie lekarzy.—Koncert.—*Strzecha.*

Wniosek Perzla, by rząd formował co prędzej bataliony honwedów i odpowiedź ministra węgierskiego, że rząd przedłoży swojego czasu sejmowi projekt obrony krajowej, rozbudziły wojenne *Dziennika lwowskiego* usposobienie. Skonstatowawszy że on i jego koledzy, t. j. nie zawisłe galicyjsko-polskie dziennikarstwo, są jedyną Austrji strażnicą od napadu na nią „Moskali," powtórzywszy po raz setny, że obiad u hr. Stackelberga, na którym było z Gołuchowskim kilku polaków zaproszonych, jest niewątpliwą wskazówką zamierzonego rozbioru Austrji przez Rosję — proponuje organ lwowski, stojący na straży zdrowia i całości Austrji, ażeby ministerstwo wiedeńskie wydało rozporządzenie, któreby przetworzyło c. k. pułki galicyjskie w wojskowo-narodowe. *Dziennik lwowski* nie byłby temu przeciwny, gdyby pogromcami „Moskwy," którzy dziś tak głośno rozprawiają o swoich zwycięztwach w kawiarniach paryzkich—poobsadzano wszystkie stopnie oficerskie, od jenerała aż do porucznika w pułkach galicyjskich. Można bezpiecznie wątpić, by rząd chciał się przychylić do życzeń *Dziennika lwowskiego.* Położenie obecne delegacji galicyjskiej w parlamencie wiedeńskim jest nie tylko trudnem, lecz i pociesznem. Poczynione zmiany w uchwałach izby niższej przez izbę panów, przyjdą znów na stół izby poselskiej, gdyż tylko zgodne uchwały obu izb mogą być przedłożone do potwierdzenia. Owóż delegacja galicyjska chcąc ażeby się utrzymały zmiany w ustawie zasadniczej, a mianowicie co do kompetencji rady i sejmu w sprawach szkolnych—zmiany ścieśniające mniej autonomję krajową niżby sobie tego życzyła większość izby panów,—będzie teraz zatem głosować przeciw czemu niedawno powstawała i głosowała.

Nasza kochana *Narodówka* spostrzegłszy się po niewczasie, że jej wezwania prozą wystosowane do posłów, by radę państwa opuścili, nie odnoszą pożądanego skutku, zaczęła dzisiaj przemawiać do nich

mową wiązaną, t. j. rymami, pióra p. J. Zakrzewskiego, których koniec nader smutny stawia delegacji horoskop.

A poczciwa delegacja,
Zwyczajnie jak dyplomacja,
Nawiązuje wciąż układy,
Opuszczeniem grozi rady,
Ale jeszcze na coś czeka,
Od dnia do dnia odjazd zwleka, —
Snać się w piecu chleb dopieka:
Więc dogląda i doradza,
Jak się z pieca chleb wysadza;
I pomaga, palce parzy,
I o chlebie dla nas marzy...
A gdy z łaski gospodarzy
Zgaśnie chleba złudny promyk,
Wtenczas dobry—i podpłomyk.

Ciekawą ilustracją domagania się posłów polskich jak najobszerniejszej autonomji dla kraju w sprawach szkolnych, są skargi i liczne petycje rusinów galicyjskich, wnoszone do rady państwa, pierwsze na ucisk narodowości ruskiej, drugie o zaprowadzenie języka ruskiego w szkołach ludowych i średnich.

Z Wiednia przesłano do przeprowadzenia nową organizację urzędów podatkowych w Galicji. Będzie to nowa redukcja urzędników, albowiem w skutek tej reorganizacji, wielu z nich spadnie raz na zawsze z etatu, a wielu zostanie przeniesionych w stan rozporządzalności, która jak uczy doświadczenie, jest nierozporządzalną.

Metropolita Litwinowicz, książe Jabłonowski i kilku innych założycieli banku kredytowego włościańskiego, doczekali się przecież sankcji statutów tej instytucji, której chwalebnym celem zachować i podniesić nader zagrożoną własność i byt materjalny włościan w Galicji.

Od kilku dni podnosi się agio srebra, bez widocznych powodów, co jest zwykle zapowiedzią jakiegoś przesilenia.

Bawiący we Lwowie czesi, zawiązali między sobą stowarzyszenie pod nazwą „Biesiady czeskiej,” którego statuta namiestnictwo potwierdziło. Podobnież zawiązali między sobą stowarzyszenie, osiedli we Lwowie lekarze.

Na korzyść czytelni akademickiej daje tow. muz. koncert. Przeszło 600 młodzieży uniwersyteckiej nie są w stanie utrzymać własnemi składkami czytelni i potrzebują koncertów, aby mogli dzienniki prenumerować...

W tych dniach wyjdzie już zapowiadana dawno *Strzecha*, ilustrowane pismo literackie miesięczne. ♂.

Paryż, 4 grudnia.

Mowy barona Dupin i Juljusza Favre. — Pelletan definjuje wyprawę rzymską.— Nabożeństwa żałobne ultramontańskie i garibaldyjskie. - Agitacja we Francji.—Langiewicz.

Rozprawy, które toczyły się w senacie w kwestji rzymskiej, służą za dowód, że obozy legitymistyczny i ultramontański przygotowały się do walki. Baron Dupin chce, ażeby Francja wróciła do reakcji z lat 1849 i 1850, i dając obraz położenia Włoch, oświadcza, że przewidywane jest tam bankructwo, albowiem arcybiskup medjolański, następca św. Ambrożego, pobiera rocznie tylko 7,500 franków. Nie ulega wątpliwości, że św. Ambroży nie marzył nigdy o pensji od rządu.—Kardynałowie Donnet i Bonnehose mówili jedynie o widmie czerwonem; oświadczyli oni, że Garibaldi knuje w ciemnościach spiski przeciw rodzinie, własności i t. d. Zabroniono p. de Sainte-Beuve i margrabiemu de Laguéronniere odpowiadać na te mowy.

W ciele prawodawczem, p. Juljusz Favre miał mowę pełną doniosłości, która przyprawi o kłopot obrońców rządu francuzkiego, albowiem mowa ta oparta jest na loice. Wielki mówca wykazał, że polityka Napoleona III grzeszy brakiem loiki i przezorności i że jest chwiejna, w końcu zaś postawił tę dylemmę: bądź pozostawienie papiestwa jego nieszczęśliwemu losowi, bądź odbudowanie państwa kościelnego. Zwrócić należy uwagę na tę okoliczność, że Juljusz Favre usiłował podnieść kwestję rzymską po nad sfery namiętne i gwałtowne, w których stronnictwo klerykalne usiłuje utrzymać ją. Eugenjusz Pelletan przerwał gwałtownie tę mowę i oświadczył, że ostatnia wyprawa rzymska nie miała żadnego innego celu, oprócz wypróbowania karabinów Chassepôt!

Dnia 2-go b. m. odprawione zostało w kościele św. Sulpicjusza nabożeństwo żałobne za żołnierzy poległych *pro sede Petri*. Wolni mularze ze swej strony wznieśli na swem zgromadzeniu wieczornem baterję (baterja oznacza u wolnych mularzy oddanie hołdu) na cześć garibaldczyków zmarłych w obronie niepodległości włoskiej.

Agitacja we Francji nie ustaje. Klerykalni i demokraci gotowi są wszcząć pomiędzy sobą bójkę, tymczasem zaś oba obozy lżą siebie nawzajem. W Ljonie wybrani zostali na nowo dawni członkowie rady miejskiej; opozycja tryumfuje na całej linji. W Paryżu nie ustaje walka pomiędzy prefektem departamentu Sekwany i właścicielami fabryk żelaza; ci ostatni zamierzają pozamykać swe fabryki. W Paryżu, Ljonie i we wszystkich miastach ludniejszych organizowane są kluby dla robotników, którzy będą agitować mocno jak skoro fabryki zostaną zamknięte. Rząd nie jest w stanie usunąć to położenie rzeczy, tak samo jak nie jest w niemożności zaradzenia klęskom finansowym. Wszystkie towarzystwa finansowe są blizkie zgubnej likwidacji. Kredyt ruchomy utracił 47% swego kapitału. Chleb podrożał znowu o 2 centymy na kilogramie, pomimo forszusów udzielonych piekarzom miasta Paryża.

Oberpolicmajster Langiewicz znajduje się już w Wiedniu; jedni powiadają, że udaje się on do Lwowa, drudzy zaś, że jedzie do Konstantynopola. (Jest on już we Lwowie. *P. R.*) Zamierza on poturczyć wszystkich słowian i proklamować monarszą władzę Abdul-Azisa nad wszystkiemi krajami słowiańskiemi.

X.

Paryż, 4 grudnia (*).

Sprawy rzymska i suezka.—P. Ganesco.—P. Gabour.—Pojedynki.

Stronnictwo klerykalne zostało pobite. Sam senat pogrzebał kwestję rzymską i kongres przepadł. Napoleonowi wszystko jedno, ale dla cesarzowej to wcale nie na rękę.

Sprawa suezkiego kanału także przepadła, wszyscy krzyczą na oszustwo i nikt nie chwali wice-króla Egiptu. Z drugiej strony szukają amatorów na zbudowanie kolei żelaznej ze Smyrny do Brussy.

P. Ganesco doszedł do tego, że *Le Nord* staje się politycznym dziennikiem.

Niedawno umarł p. Gabour, naczelnik wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych, autor „Historji Paryża" i innych dzieł. Długo zawiadywał on wsparciami dla emigrantów, i chwalono go jako dobrego człowieka, chociaż bywał prędki.

Księcia Achillesa Murata, kazano nie przyjmować do służby, dla tego że miał pojedynek z byłym swym pułkownikiem przed upływem roku, po podaniu się ch obu do dymisji.

U nas nie wiedzą dokładnie, że jenerał Bosquet umarł w skutku rany otrzymanej w pojedynku z marszałkiem Canrobert.

K.

O współczesnem położeniu pieniężnego i bankowego systemu w Rosji.

(Artykuł wzięty z *Rus. Inw.)*

I. O zjawiskach obrotu pieniężnego w ogóle.

(Dalszy ciąg; patrz Nr. 274.)

Nie mniej mylnem jest zdanie, że wartość niewymienialnych papierowych pieniędzy, pomimo znacznego ich wypuszczenia i niskiego kursu, może być przywrócona za pomocą korzystnego handlowego balansu. Niezawodnie im większy jest wywóz za granicę, tem prawdopodobniejsze jest podwyższenie kursu wekslowego; lecz przy przymusowem przyjmowaniu pozbawionych wartości kredytowych narzędzi obiegu, fakt ten może być tylko przechodnim. Podniesienie się kursu wekslowego, przy przewidywaniu możliwego jego obniżenia, wywołuje powiększenie przywozu zagranicznych towarów, włożenie kapitałów w zagraniczne metalowe sumy i t. p. Korzystając z danych autora: „Kilku uwag o finansach Austrji," można ułożyć następującą ciekawą tablicę, w której średnie ażjo zestawione jest cyframi wykazującemi przewagę przywozu lub wywozu w odpowiednich latach.

Lata	Średnie ażio w procent.	Przewaga przywozu	Przewaga wywozu.
1853	10 1/2	„	21
1854	27 6/8	„	9
1855	21 5/8	4	„
1856	5 3/4	38	„
1857	5 1/8	50	„
1858	4 1/8	33	„
1859	20 5/8	„	24
1860	32 2/8	„	77
1861	41 6/8	„	78
1862	28 1/8	„	118
1863	13 2/8	„	42

Widocznie obniżeniu ażja towarzyszyło powiększenie się przywozu, a wzniesieniu się, na odwrót, powiększenie się wywozu. Przytem niewymienialność i przymusowy kurs papierowych pieniędzy, przeszkadzają przywozowi monety, która stanowi martwy kapitał i urzędownie ocenia się niżej, niż stoi w rzeczywistości. Dla tego i u nas, przy swobodnej wymianie, nadzwyczajnemu wywozowi zboża w 1847 r. towarzyszył przypływ monety, a takiż sam wywóz w 1866 — 1867 r., przy wyłącznie papierowym obrocie, nie miał tego następstwa. Nie dość na tem, pomimo szans wywozu w pierwszej połowie 1867 r. i wycofania 20 milionów biletów kredytowych, poczynając od zeszłej jesieni, kurs weksli obniżył się przed początkiem wiosny roku bieżącego, a obecne jego podwyższenie nie stanowi trwałego uzyskanego rezultatu. I tak, cokolwiekby mówiono, balans handlowy nie stanowi pewnego środka utrwalenia wartości biletów kredytowych, przy niewymienialności ostatnich, uwarunkowanej ogromnem ich wypuszczeniem; może podtrzymywać tylko nadzieje na chwilowe podwyższenie jedności pieniężnej, lecz nie jest w stanie utworzyć trwałego i długiego polepszenia obiegu pieniężnego.

Nakoniec wielu widziało przyczynę chwiejnej wartości pieniędzy papierowych w niedostatecznem ich zabezpieczeniu i radziło oprzeć wypuszczenie kredytowych narzędzi obiegu na wartości ziemi. Taka była pierwotna myśl Law'a, przekształcona w jego „systemie" i myśl licznych uczniów znakomitego szkota, niepodejrzywających nawet, że niewolniczo szli za jego nauką. Law twierdził, że ziemia nigdy nie straci swego użytku i prędzej podwyższy się niż obniży w cenie, a dla tego i bilety zabezpieczone na ziemi, zawsze zachowają swą wartość. Historja przedstawia jednak nie jedną wymowną protestację przeciwko tej teorji. Bilety wypuszczone przez samego Law'a, asygnaty z czasów francuzkiej rewolucji, nakoniec i nasze asygnaty, zabezpieczone przez wszystkie bogactwa cesarstwa, nic nie zyskały i nie mogły zyskać na tej rękojmi. Wypuszczenie pieniędzy papierowych staje się nieograniczonem, kiedy ich wartość oparta jest na wartości ziemi, dla tego, że cena tej ostatniej będzie wzrastała stosownie do pomnożenia papierowych pieniędzy, a zatem dawać powód do nowych ich wypuszczeń, przyczem bilety muszą coraz bardziej utracać swą wartość stosunkowo do monety. Skutkiem tego, najważniejszy warunek każdego zabezpieczenia— możność użycia tego zabezpieczenia w praktyce, staje się czystem złudzeniem. Pieniądze papierowe z wartością zabezpieczoną na ziemi, od samego początku są niewymienialne, dla tego że ziemia nie może służyć do wycofania ich z obiegu. Pozbawione są regulatora, jaki posiadają bilety wymienialne na monetę, to jest metalicznego funduszu, a tymczasem jeżeli wyrazy: rubel, frank, funt sterling nie stanowią tylko pustych dźwięków, lecz pojęcia o określonej ilości czystego metalu, to pieniądze papierowe tylko wtedy mają wartość równą normalnej, kiedy mogą być wymienione na taką sumę pieniędzy metalicznych, jaka na nich jest wskazana. Tym sposobem okazuje się, że wymiana stanowi także niezbędny warunek podtrzymania wartości papierowych pieniędzy zabezpieczonych na ziemi i że w razie zmniejszenia się szans faktycznej wymiany, wartość tych pieniędzy spada i wzrasta żądanie monety, kosztowności, nieruchomości i towarów.

Z poprzedzającego wynika, że stałość i niezmienność jedności pieniężnej i przy mięszanym obiegu pieniężnym, to jest przy obiegu w części metalicznym, w części papierowym, i przy wyłącznie papierowym zostaje w zależności od wymiany, tak prawdopodobnej jak i rzeczywiście dokonywanej, albo przez wyznaczone na to instytucje, albo faktycznie ustalonej na rynku. Dopóki wymiana kredytowych narzędzi obiegu na monetę, po cenie nominalnej, nie zostaje wstrzymana, do tego czasu istnieje jedna metaliczna jedność. Kiedy wymiana po cenie nominalnej jest niemożliwa, natenczas ukazują się, jak było wspomnione wyżej, dwie pieniężne jedności: jedna monetowa stała,—druga kredytowa, zmienna; lecz dopóki nie ma przymusowego kursu, obydwa rodzaje pieniędzy mogą być w obiegu, i czem znaczniejszy jest zapas złota i srebra obiegających na rynku, tem słabsze będą wahania się wartości pieniędzy papierowych. Wartość kredytowej jedności pieniężnej, może stać daleko niżej od metalowej, jednej z nią nazwy; ta dwojakość miary przedstawia dotykalną niekorzyść—brak jedności i prostoty w rachubie,—lecz przy swobodnej i łatwej wymianie papierowych pieniędzy na monetę usuwa się główna wada miary wartości—zmienność. Takie było położenie naszego obiegu pieniężnego przy systemie asygnacyjnym, podczas zarządzania ministerstwem finansów przez hrabiego Kankrina. Myśl o utrwaleniu wartości pieniędzy papierowych (fiksacja kursu), przeprowadzona przez ministra, zależała nie na tem aby wyszukać taką normę dla stosunku pomiędzy wartością asygnacij a monetą, k órąby była stałą, lecz na tem, aby dojść do faktycznej wymiany na rynku asygnacji na monetę i uprawnić ten fakt. Chociaż to różnica jest bardzo jasna i obca subtelnościom teoretycznym, lecz na nieszczęście mało na nią zwracano uwagi i

(*) Korespondencja ta wzięta jest z *Warsz. Dniew.*

wielu dotąd myśli u nas, że fiksacja kursu zależała na prostem administracyjnem rozporządzeniu—błąd smutny, dla tego, że przed następnieniem swobodnej wymiany na rynku pieniędzy papierowych na monetę według kursu, jako tako stałego, każde określenie nieustanowionej wartości pieniędzy papierowych na monetę, jest niczem innem jak obniżeniem ich wartości na mocy prawa jurydycznego, lecz nie naturalnego,—obniżenie zwane w Austrji *dewalwacją*.

(dok. nast.)

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

Gdańsk, 7 grudnia.

Pogoda dość piękna i sucha, lecz pochmurna. Przymrozki i odwilż na przemian. Wiatr północno - wschodni.

W Anglji targi ciągle spokojne i ceny słabną. Kupcy tego kraju znają swe zasoby i oczekują spokojnie przybycia okrętów, które w końcu grudnia i stycznia w portach Anglji stanąć powinny. Już od 20 listopada 400 okrętów jest w drodze wiozących około 1,500,000 kwarterów zboża, a nowe ładunki przygotowują w portach Ameryki północnej i Oceanu Spokojnego. Dowozy pszenicy krajowej, także się powiększają, a przy małym popycie ceny podrzędnych gatunków cofnęły się w przeciągu tygodnia o 2 szylingi na kwarterze, lepsze zaś i wyborowe ziarno było o $\frac{1}{2}$ do 1 szyl. na kwart. tańsze. Towar zagraniczny, tylko w mniejszych partjach, znajdował pomieszczenie i ceny utrzymały się prawie bez zmiany, jednakże w sprzedażach koniecznych notowano zniżenie. Ceny jęczmienia i owsa podniosły się o $\frac{1}{4}$ szylinga na kwarterze.

We Francji pokup także mniej ożywiony. Dotychczasowy nieustanny insport w połączeniu z większym dowozem pszenicy krajowej przepełnił targi, żądanie zmniejszyło się, a w skutek tego ceny osłabły. W początku tygodnia ceny mąki spadły o 2 fr. na 159 kilog., a w ślad zatem prawie na wszystkich placach pszenica była tańsza o 1 fr. do 1 50 cent. na 120 kilog. W Marsylji ceny się chwieją, a w Hawrze i Dunkierce, ładunki z Anglji przybywające spowodowały zniżenie o 1 fr. na 100 kilog. Żyto podniosło się w tym tygodniu w cenie o 35 cent. i jest mało ofiarowane.

Na naszym placu pokup mały, bo ceny miejscowe w stosunku do cen zagranicznych są za wysokie, aby do ożywieńszego eksportu zachęcić miały. Wszystkie gatunki pszenicy cofnęły się o 10 guld. w przeciągu tygodnia, a przytem wyborowe ziarna w pierwszych dniach zupełnie było zaniedbane i dopiero w końcu tygodnia nieco łatwiejszy miało odbyt. Żyto stosownie do mniejszych lub większych potrzeb konsumcji miejscowej to wznaszało się, to słabło w cenie, nareszcie w ostatnich dniach płacono ceny zeszłotygodniowe. W przeciągu tygodnia sprzedano w ogóle pszenicy łasztów 450, żyta 150, jęczmienia 30, owsa 5, grochu 50. Płacono za korzec polski pszenicy białej wagi funt. 241 do 245, złp. 70 gr. 9 do złp. 71 gr. 3; pszenicy szklistej funt. 241 do 249, złp. 70 gr. 9 do złp. 71 gr. 10; pszenicy pstrej funt. 235 do 241, złp. 65 gr. 23, do złp. 68 gr. 17; pszenicy ordynarnej funt. 205 do 226, złp. 51 gr. 16 do złp. 61 gr. 10; żyta złp. 42 gr. 20, do złp. 49 gr. 23; jęczmienia złp. 32, do złp. 35 gr. 16; grochu złp. 40, do złp. 43 gr. 16; owsa złp. 17 gr. 23, do złp. 22 gr. 16.

Kursa zamian: Londyn 624$\frac{1}{8}$. Hamburg 151$\frac{5}{8}$. Amsterdam 142$\frac{7}{8}$. Warszawa 84.

Alexander Makowski i Spółka.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (**Nowe dzieło**) Zeszyt 27 Historji Rzymskiej Momsena, tłómaczonej przez T. Dziekońskiego wyszedł z druku, i prenumeratorowie odebrać go mogą w księgarniach i kantorach gdzie wnieśli opłatę. Zeszyt 28 wyjdzie dnia 20 grudnia r. b. Ktoby z prowincji życzył nabyć to dzieło, może go otrzymać za nadesłaniem pod adresem J. Ungra wydawcy, rsr. 8 odrazu, lub w dwóch ratach: *1-sza rs. 5, druga rsr. 3.*

* (**Wyprzedaż szkła i porcelany w dawnym składzie p. Cybulskiego przy ulicy Senatorskiej wprost pałacu Prymasowskiego**). Ponieważ p Cybulski urządza obecnie magazyn szkła, porcelany i fajansu na wielką skalę w korpusie pałacu Blanka, znalazł się więc w potrzebie sortować swoje zapasy i to spowodowało go do urządzenia w dawnym magazynie przy ulicy Senatorskiej *na krótki czas wyprzedaży waz stołowych, talerzy, półmisków, filiżan k, karafek, szklanek* i t. p. artykułów do potrzeb kredensu i stołu służących, po cenie znacznie zniżonej, a na niektóre przedmiota niższych nawet od ceny kupna. Wyprzedaż taka, daleka od pozornych, interesowne wyzyskiwanie na celu mających, w obecnym przedświątecznym perjodzie, nader w porę przypadła; panie też nasze *korzystając z tej niezwykłej okazji taniego kupna*, licznie się zbierają w dawnym magazynie p. Cybulskiego; sądzimy więc, że wiadomość ta będzie nie bez interesu dla wielu jeszcze gospodyń pragnących zaopatrzyć się w tak niezbędne artykuły. *Na wyroby galanteryjne*, do których należą zegary francuzkie stołowe, ozdobne bronzy, sprzęty toaletowe, wachlarze, bižuterje imitowane i t. p., *ceny nadzwyczaj zniżonemi zostały*, artykuły bowiem tego rodzaju, p. Cybulski z handlu swego całkowicie usunąć zamierzył. O urządzeniu nowego magazynu w pałacu Blanka interesujących szczegółów później nieco podać nieomieszkamy.

Warszawa, dnia 29 Listopada (11 Grudnia).

Kalendarz.

We czwartek, 12 grudnia, — śśw. Synezjusza męcz. i Aleksandra męcz. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 2; zach. o godz. 3 min. 45.

W piątek, 13 grudnia,—śśw. Łucji pan. męcz. i Otylji pan. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 3; zach. o godz. 3 min. 45.

Stan pogody.

Dziś z rana — 2·8 R.

Wczoraj.	o godz. 8 z rana.	o god. 4 po poł
Barometr w milimetrach	749 3	743 3
Termometr Reaum	— 6°7	— 5°0
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe zimno —7 0. R. Największe zimno — 4 2 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 2.

Widowiska.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, we środę, opera w 2 aktach, **La Figlia del Regimento (Córka Regimentu)**, przez artystów włoskich, abonament N. 7 lit. A. — Osoby: Sulpizio sierżant — p. *Bossi*; Marja wiwandjerka — panna *Artôt*; Tonio, młody wieśniak — p. *Ambonetti*; Margrabina Berkenfeld — panna *Stankiewicz*; Ortensio intendent Margrabiny — p. *Kozieradzki*; Kapral — p. *Nowakiewicz*; Dobosz — p. *Lucas*. — **Divertissement taneczne**: Pas de deux. (panna *Eifler*, p. *Kuhne*, i corps de balet); Pas de trois: (pp. *Cholewicka, Buczyńska, Kluger*); Mazur: (pp. *H. Popiel, Braudt, Tyszczynko, Rycerkiewicz, T. Ostrowska, Chronowska*, — pp. *Popiel, Puchalski, Filatyn, Chronowski, Objezierski, Adler*) —Zacznie się o godzinie wpół do 8-ej. — *Jutro*, we czwartek, opera **Ernani**. — *Wczoraj*, we wtorek, dawano balet **Katarzyna córka bandyty**, było osób 200.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we środę, komedja w 3-ch aktach, **Pamiętniki szatana**. — Osoby: Margrabia de Lormias—p. *Grzywiński*; Kawaler de la Rapiniere—p. *Ostrowski*; Hrabia de Cerny—p. *Sawicki*; Hrabina jego żona—panna *Figarska*; Baronowa de Ronquerolles—pani *Borawska*; Marja jej córka—pani *Bakałowicz*; Robin—p. *Stolpe*; Jan mularz—p. *Rychter*; Walenty—p. *Jejde*; Matka Giraud—panna *Bondasiewicz*. — *Wczoraj*, we wtorek, dawano komedje: **Przebudzenie się Lwa**; i **Fortepian Berty**, było osób 500.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

SALA HOTELU MARINGE'A.— *Dziś i codziennie*, **Koncerta paryzkie** pod dyrekcją p. Bertin. — Początek o godzinie 6-ej.— *Wczoraj*, było osób 47.

NA NALEWKACH, w nowo urządzonym i ogrzanym budynku. — *Codziennie*, od godziny 9-ej z rana do 8-ej wieczorem, — **WIELKA MENAŻERJA P. Heidenreicha**, *z olbrzymiemi lwami i familją tygrysów*. — Główne karmienie zwierząt odbywać się będzie codzień o godzinie 4-ej po południu i o 7-ej wieczór.—Na żądanie szanownej publiczności; wchodzi pogromca zwierząt do ich klatek, dla pokazania do jakiego stopnia można doprowadzić tresurę drapieżnych zwierząt.— Ceny miejsc: 1-e miejsce 30 kop. 2$\frac{1}{2}$ dla szpitali; 2-gie miejsce 20 kop.; 3 cie miejsce 10 kop. Dzieci na 1-e i 2-gie miejsce płacą połowę.— *Wczoraj*, było osób 141.

NA NALEWKACH.—*Codziennie*, od godziny 10-ej rano do 10-ej wieczór, **Wielka Wystawa tysiąca fotograficznych widoków**, na jedwabiu i krysztale Ludwika Veltée z Francji, oświetlona 100 swiatłami gazowemi.— Cena wejścia od osoby kop. 30; dzieci płacą połowę.— Abonament miesięczny od osoby rsr. 1; dzieci kop. 50. *Wczoraj*, było osób 30.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

* Przyjechali do Warszawy: koniuszy dworu Jego Cesarskiej Mości, hrabia *Strogonow*, z Petersburga; jenerał-major *Pomerancow*, z Dynaburga;— wyjechali: koniuszy dworu Jego Cesarskiej Mości, hrabia *Strogonow*; rzeczywisty radca stanu *Pfel* i zarządzający dworem Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Marji Mikołajównej *Pogenpol*, do Petersburga; jenerał-major *Czernicki*, do Kowna; kamerjunkier dworu Jego Cesarskiej Mości *Niemcewicz*, do Brześcia; senator, baron *Soderkreutz*, do Wiednia.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 453, wyjechało osób 353; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 162, wyjechało osób 224; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 175, wyjechało 124; — w ogóle przyjechało osób 1405, w tej liczbie z zagranicy 106, wyjechało 1200, w tej liczbie za granicę 68.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 28 (10) b. m., pod adresom, a mianowicie: z używanemi markami: Głowiński w Olkuszu, Sesin w Saratowie, Regulska w Częstochowie, Matalińska w Raciążu, Lewinsohn w Kocku, Zabialski w Zborowie, Wasilewicz w Mińsku, Pastor w Łowiczu, Zaremba w Dobratyczy, Nowiński w Łomży, Junghert w Aleksandrowie, Kulikowski bez oznaczenia miejsca, Zowszejn bez oznaczenia miejsca, Bautische w Charkowie, bez marki, — listów miejskich sztuk 3, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą, — oraz 18 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 28 (10) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 80, wyzdrowiało 77, umarło 4, pozostało 1978 (mężczyzn 913, kobiet 1065), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 181, kobiet 177.

* W dniu 28 (10) b. eż. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan*: płci męzkiej 14, płci żeńskiej 10; *starozakonnych*: płci męzkiej 5, płci żeńskiej 6, razem 35; — **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan*: —, *starozakonnych*: —; —**zmarło:** *chrześcjan*: płci męzkiej 9, żeńskiej 6, *starozakonnych*: płci męzkiej 2, płci żeńskiej 1, razem 18.

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

Petersburg, dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1867 r.

	za rr.
Weksle na Londyn 3 mies	32$\frac{11}{16}$ $\frac{13}{16}$
„ Hamburg „	29$\frac{11}{16}$
„ Amszterdam „	164$\frac{3}{4}$
„ Paryż	3.5
„ Berlin 15 dni za 100 Rs	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	
6-ta „ „	—
7-ma „ Rothschilda	
1-za „ Premjowa z r. 1864	118$\frac{1}{4}$
2-ga „ „ z r. 1866	113$\frac{1}{2}$
5% Bilety Bankowe	78
Akcje w-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs	112
Obligacje „ „ „ „	82$\frac{1}{2}$
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	
6% Metaliki	82$\frac{1}{2}$
4% „ Kupon z Lutego	—
„ „ z Sierpnia	—
Imperjały	604
Dyskonto	8$\frac{1}{2}$%

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 28 Listopada (10 Grudnia) 1867 r.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		61$\frac{1}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%		63$\frac{3}{4}$
Listy Zastawne 4%		57$\frac{3}{8}$
Bilety Banku Rosyjskiego		84$\frac{1}{8}$
Weksle na Warszawę		83$\frac{7}{8}$
„ Petersburg 3 tygodn		92$\frac{3}{4}$
„ „ 3 miesięczny		91
„ Londyn 3 „		6 21$\frac{3}{8}$
„ Paryż 3 „		81$\frac{5}{12}$
„ Hamburg 3 „		151
„ Wiedeń 3 „		83$\frac{1}{8}$
Akcje Rosyjskie		77
Kolej Terespolska		70
dto Warszawsko-Wiedeńska		61
Listy Likwidacyjne		48
Nowa pożyczka premjowa 1-em		103
„ „ „ 2-em		98$\frac{1}{2}$
dto na targu		75
dto „ dostawę	na wios.	73$\frac{3}{4}$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		121 40
„ Hamburg		89 50
„ Paryż		48 20
Pożyczka Narodowa		66 40
5% Metaliki		57 10
Akcje Banku Kredytowego		184
Z PARYŻA.		
Renta 3%		69 30
Renta Włoska		45 70
Akcje Kredytu Ruchomego		171
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 7391. *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 5 klasy 109 loterji klasycznej, stosownie do planu tejże loterji, w dniu dzisiejszym rozpoczęte zostało; z odciągniętych zaś 700 Numerów, znaczniejsze kwoty wygrały, a mianowicie:

Nr. 17,318 Rsr. 2,500.

Nr. 15,537 Rsr. 1,000.

Nra 156, 4,022, 5,756, 9,131, 10,292 i 20,004 po Rsr. 500.

Zaś Nra 321, 1,738, 2,653, 16,179, 17,989 i 22,254 po Rsr. 200.

Dalsze ciągnienie odbywać się będzie w dniu jutrzejszym, od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1867 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 7378. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Ernesta Ludwika Knoll, wierzyciela sumy rsr. 840, mieszczącej się w większej sumie rsr. 3,750, zabezpieczonej pod Nr. 3 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości w mieście Warszawie pod Nr. 1631 litera A. położonej, toczy się postępowanie spadkowe, a termin do regulacji spadku wyznaczony został na dzień 17 (29) Marca 1868 r. w kancelarji hypotecznej, w którym strony interesowane stawić się pod prekluzją zostają w obowiązku.

Stanisław Zawadzki.

N. D. 7400. Po Kacprze Grembeckim, dymisjonowanym podoficerze wojsk ruskich dnia 8 (20) Stycznia 1862 r. we wsi Targówku, gminie Brudno Powiecie Warszawskim zmarłym, pozostała się kwota rsr. 57 kop. $88\frac{1}{2}$ w Banku Polskim złożona.

Ponieważ do spadku po tymże Grembeckim, sukcesorowie się nie zgłosili, i nikt się niewylegitymował, stosownie zatem do Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam wszystkich interesantów, aby w ciągu sześciu miesięcy, od daty zamieszczenia tego obwieszczenia, tak w Dzienniku Warszawskim jako też i w Dzienniku Urzędowym Gubernjalnym, z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili, po upływie bowiem tego czasu, Prokuratorja wniesie do Trybunału Cywilnego w Warszawie żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa dnia 4 (16) Listopada 1867 r.

L. Szpaderski,
zast. Obrońcy Prokuratorji.

LICYTACJE I PRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 7370. *Финансовое Управленіе въ Царствѣ Польскомъ.*

Горный Департаментъ, объявляетъ въ всеобщее свѣдение, что въ Горномъ Департаментѣ въ Варшавѣ будутъ производится дня 19 (30) Декабря с. г. торги посредствомъ запечатанныхъ объявлений, на поставку въ наступающемъ 1868 году разнаго рода матеріяловъ, для Солецкаго Казеннаго литейно-машиннаго завода въ Варшавѣ, а именно:

1. Въ 12 часовъ утра дня на поставку кожевыхъ матеріаловъ. Залогъ для этихъ торговъ назначенъ въ 320 руб. и на издержки по публикаціи 6 р.

2. Въ $12\frac{1}{2}$ часовъ по полудни на поставку вспомагательныхъ матеріаловъ. Залогъ для этихъ торговъ назначенъ въ 150 руб. и на издержки по публикаціи 3 р.

3. Въ 1 часъ по полудни, на поставку англійскаго каменнаго угля, кирпича и огнепостоянной глины. Залогъ для этихъ торговъ назначенъ въ 460 руб. и на издержки по публикаціи 8 руб.

4. Въ $1\frac{1}{2}$ часа по полудни на поставку фуража. Залогъ для этихъ торговъ назначенъ въ 64 руб. и на издержки по публикаціи 2 руб.

5. Въ 2 часа по полудни на поставку металлическихъ матеріяловъ. Залогъ для этихъ торговъ назначенъ въ 520 р. и на издержки по публикаціи 8 р.

6. Въ $2\frac{1}{2}$ часа по полудни на нарѣзку старыхъ напильниковъ. Залогъ для этихъ торговъ назначенъ въ 40 р. и на издержки по публикаціи 2 р.

Объявленія должны быть писаны на рускомъ и польскомъ языкахъ, на гербовой бумагѣ въ 75 коп. достоинства, по ниже слѣдующей формѣ:

„Вслѣдствіе объявленія Горнаго Департамента отъ 27 Ноября с. г. за № 4824 заявляю, что я принимаю на себя обязанность поставить въ теченіи 1868 года, для Солецкаго Казеннаго литейно-машиннаго завода въ Варшавѣ, (здѣсь слѣдуетъ прописать какіе именно матеріалы), уступая изъ объявленныхъ къ торгамъ цѣнъ 00. процентъ (здѣсь прописать цифрами и словами какой именно процентъ уступается) соглашаясь при томъ на всѣ условія и обязательства объявленныя при торгахъ, кои мною прочтены и поняты.

Квитанцію (такойто) казенной кассы въ пріемѣ представленныхъ мною въ предварительный залогъ денегъ 00. руб. и на издержки по публикаціи 0. 0. р. сего прилагаю каковыя деньги въ случаѣ неоставленія за мною торга, желаю получить обратно въ собственныя руки.

Постоянное жительство имѣю въ N. близъ почтовой станціи N. (если же въ г. Варшавѣ то прописать названіе улицы и № дома).

Составлялъ въ . . . числа . . . мца . . . 1867 г.

(подписать четко имя и фамилію.)

Объявленія эти должны быть въ конвертахъ запечатанныхъ сургучемъ съ слѣдующимъ адресомъ.

„Въ Горный Департаментъ, объявленіе на доставку въ теченіи 1868 г. NN. матеріяловъ на Солецкій Казенный литейно-машинный заводъ.

Прочія условія и цѣны матеріаловъ можно видѣть въ Канцелярій Горнаво Департамента и въ Канцеляріи Солецкаго завода, ежедневно за изключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

* * *

Wydział Górnictwa podaje do wiadomości, iż w Wydziale Górnictwa w Warszawie odbędą się licytacje w dniu 19 (31) Grudnia r. b. za pośrednictwem opieczętowanych deklaracji na dostawę różnych materjałów w roku przyszłym 1868 do fabryki machin na Solcu w Warszawie, a w szczególności:

1. O godzinie 12 w południe, na dostawę materjałów garbarskich. Vadium do tej licytacji oznaczone jest rs. 320 i na koszta licytacyjne rs. 6.

2. O godzinie $12\frac{1}{2}$ po południu, na dostawę materjałów pomocniczych. Vadium do tej licytacji oznaczone jest rs. 150 i na koszta licytacyjne rs. 3.

3. O godzinie 1 po południu, na dostawę węgli kamiennych angielskich, oraz cegły i glinki ogniotrwałej. Vadium do tej licytacji oznaczone rs. 460 i na koszta licytacyjne rs. 8.

4. O godzinie $1\frac{1}{2}$ po południu, na dostawę furażu. Vadium do tej licytacji oznaczone rs. 64 i na koszta licytacyjne rs. 2.

5. O godzinie 2 po południu, na dostawę materjałów metalowych. Vadium do tej licytacji oznaczone rs. 520 i na koszta licytacyjne rs. 8.

6. O godzinie $2\frac{1}{2}$ po południu na nacinanie starych pilników. Vadium do tej licytacji oznaczone rs. 40 i na koszta licytacji rs. 2.

Deklaracje mają być pisane łącznie we dwóch językach ruskim i polskim, na stemplu ceny ks. 75 i podług następującego wzoru.

„W skutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z dnia 27 Listopada r. b. Nr. 4824, podaję niniejszą deklarację iż zobowiązuję się w ciągu roku 1868 dostawić do Zakładu Rządowego machin na Solcu w Warszawie (tu wymienić należy jakie mianowicie materjały), odstępując z cen do licytacji oznaczonych procent N. (tu wymienić liczbą i literami odstąpiony procent) i zgadzając się na wszystkie zastrzeżenia i zobowiązania, w warunkach licytacyjnych wymienione, które przezemnie przeczytane i zrozumiane zostały.

Kwit kasy skarbowej N. na złożone vadium rs. . . . . i na koszta licytacyjne rs. . . . . przy niniejszem dołączam, a w razie nieutrzymania się przy licytacji pragnę takowe do własnych rąk odebrać.

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliższej stacji pocztowej N. (a jeżeli w Warszawie to wymienić ulicę i Numer domu.

Pisałem w N. dnia . . . . miesięca . . . . 1867 r.

(podpisać czytelnie imie i nazwisko).

Każda deklaracja winna być w kopercie zapieczętowanej lakiem i mieć adres.

„Do Wydziału górnictwa, deklaracja na dostawę w roku 1868 materjałów N. do Zakładu machin na Solcu.

Inne warunki i ceny materjałów mogą być przejrzane w biurze Wydziału Górnictwa i w kancelarji fabryki Soleckiej każdodziennie w godzinach służbowych z wyjątkiem świąt i dni galowych.

г. Варшава, 27 Ноября 1867 г.

Завѣдывающій Департаментомъ, (.....)
Начальникъ Секціи, Козарскій.

N. D. 7365. *Плоцкое Губернское Правленіе.*

По случаю несостоявшихся, по неявкѣ соискателей, 22 Ноября (4 Декабря) с. г. торговъ на поставку продовольственныхъ припасовъ для арестантовъ Плоцкой тюрьмы, Губернское Правленіе, симъ объявляетъ, что во второмъ сокращенномъ срокѣ т. е. 4 (16) Декабря с. г. въ общемъ присутствіи сего Правленія въ часъ по полудни, будутъ производиться гласные торги на поставку таковыхъ припасовъ въ теченіи 1868 года, съ цѣны по двѣнадцать копѣекъ (12 коп.) за дневную эрестантскую порцію, увѣличенной предложеніемъ Правительственной Коммисіи Внутреннихъ Дѣлъ отъ 28 Ноября (3 Декабря) с. г. № 4687/29245.

Желающіе принять на себя упомянутую поставку, имѣютъ прибыть въ выше означенный срокъ въ Губернское Правленіе и представить предворительный залогъ на сумму 500 руб. сереб. въ наличныхъ деньгахъ или билетахъ Банковъ и другихъ кредитныхъ установленій, закономъ къ принятію въ заловъ по обязательствамъ съ казною, дозволенныхъ.

О прочихъ условіяхъ можно узнать въ Военно Полицейскомъ Отдѣленіи Плоцкаго Губернскаго Правленія ежедневно, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней.

г. Плоцкъ, Ноября 23 дня 1867 г.

Совѣтникъ, Вольскій.

(*N. D. 7086*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnie t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do tegoż dnia i mca 1871 r. wydzierżawienie pastwiska miejskiego na Pradze Skaryszewskim zwanego, a to od obniżonej do rsr. 125 wyraźnie do rubli srebrem sto dwadzieścia pięć rocznie dzierżawy ustanowionej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie sumę rocznej dzierżawy.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównej ekonomicznej M. Warszawy na złożone w tejże vadjum w kwocie rsr. 12 i na koszta ogłoszenia rsr. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są każdodziennie do przejrzenia w wydziale administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 7 (19) Listopada 1867 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał-Major Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której, obowiązuję się zadzierżawić na lat trzy to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do tegoż dnia i mca 1871 pastwisko miejskie w Pradze Skaryszewskim zwane, ofiarując za takowe rocznie dzierżawy rsr. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych oznaczonym.

Kwit na złożone w kasie głównej ekonomicznej m. Warszawy vadjum w kwocie rsr. 12 i na koszta ogłoszenia rsr. 12 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. mca N.

(podpisać imię i nazwisko)

N. D. 7296. *Управленіе Варшавской Крѣпостной Артилеріи.*

Вызываетъ желающихъ принять на себя поставку въ нынѣшнемъ 1867 году, 25 паръ новыхъ кенегъ, высланныхъ внутри овчинныхъ мѣхомъ и подбитыхъ подъ каблуками желѣзными гвоздями, и на исправленіе ремонтомъ 25 тулуповъ, всего на сумму 43 руб. $12\frac{1}{2}$ коп. сереб. Торгъ назначается 18, а переторжка 21 Декабря отъ 10 до 12 часовъ утра, въ упомянутомъ управленіи. Торги будутъ производиться изустные, но дозволяется и присылка запечанныхъ объявленій, на точномъ основаніи 675 статьи 1 книги 4 части свода военныхъ постановленій. Залогъ на 9 рублей сереб. долженъ быть представленъ на канунѣ торга или переторжки. Условіе можно видѣть въ Управленіи Варшавской Крѣпостной Артилеріи, ежедневно, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней.

Г. Варшава, 23 Ноября 1867 года.

Командиръ Варшавской Крѣпостной Артилеріи, Полковникъ, Графъ.

N. D. 7277. Александровская Таможня симъ объявляетъ, что 29 Нояб. (11 Декаб.) 1867 г. будутъ продаваться въ сей Таможнѣ съ аукціона конфискованные товары по оцѣнкѣ всего на 6,000 рублей, состоящіе изъ бумажныхъ, шерстяныхъ, льняныхъ издѣліи, льнянаго полотна, готовыхъ дамскихъ уборовъ зимныхъ, и другихъ разныхъ товаровъ. Эти товары будутъ продаваться малыми партіями ежедневно начиная съ 10 часовъ утра въ полъдень и изъ 3 до 6 вечера, впредь до совершенной распродажи.

* * *

Komora Aleksandrowo niniejszem ogłasza, iż w d. 29 Listop. (11 Grudnia) r. b. sprzedawane będą w tutejszej Komorze przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rub. sr. 6,000 a mianowicie: wyroby bawełniane, lniane, wełniane, płótno lniane, gotowe damskie ubiory zimowe, i inne różne drobne towary. Wyż wspomnione przedmiota będą sprzedawane małemi partjami. sprzedaż odbywać się będzie każdodziennie od godziny 10 do 12 z rana i od 3 do 6 popołudniu aż do zupełnej wyprzedaży.

Александрово, 20 Ноября дня 1867 г.

Управляющій, Авенаріусъ.

N. D. 7364. *Серадзское Уѣздное Управленіе.*

Объявляетъ симъ во всеобщее свѣденіе, что вслѣдствіе предписанія Калишскаго Губернскаго Правленія отъ 11 (23) сего Ноября за № 5647, 27 Декабря (8 Января) 1867/8 г. въ 11 часовъ утра, будутъ производится въ Серадзскомъ Уѣздномъ Управленіи, торги на отдачу въ подрядъ починки двухъ колодцевъ въ городѣ Здунская воля и отстройки также уличныхъ мостиковъ, посредствомъ запечатанныхъ декляраций, начиная отъ суммы 1,286 р. 73 коп. с. на уступку (in minus).

Декляраціи должны быть написаны четко и безъ поправокъ по ниже показанной формѣ, цифры же обозначены прописью, кромѣ того слѣдуетъ приложить къ сей декляраціи квитанцію казенной или городской кассѣ, на поставленный залогъ 129 руб. и также свидѣтельство подлежащей власти удостоверающей, что подающій декляраціо имѣетъ соответственное состояніе и какъ совершенно лѣтній къ дѣйствіямъ по офиціяльнымъ дѣламъ способенъ.

Декляраціи съ поправками и несоставленные по формѣ, или же безъ свидѣтельствъ и по оканчаніи срока присланные, приняты не будутъ.

Торговые кондиціи, могутъ быть пересмотрены въ Уѣздномъ Управленіи въ служебное время.

г. Серадзъ, 25 Ноября (7 Декабря) 1867 г.

Начальникъ Серадзскаго Уѣзда. (.....)

Форма для декляраціи.

Вслѣдствіе объявленія Серадзскаго Уѣзднаго Управленія отъ 25 Ноября (7 Декабря) с. г. за № 14737, симъ объявляю, что обязуюсь взять въ подрядъ починку двухъ колодцевъ въ городѣ Здунской воли отстройку также уличныхъ мостиковъ за сумму . . . . руб. . . . коп. сер. (здѣсь прописать цифри словами. безъ поправокъ) подвергая себя заключающимся въ торговыхъ кондиціяхъ условіямъ, каковые мнѣ хорошо извѣстны.

Свидѣтельство выданное мнѣ NN. и квитарцію NN. казначейства, на поставленный въ Суммѣ 129 руб. залогъ, прилагаю, въ случаѣ если торги не останутся за мною, лично явлюсь (если овысылкѣ въ NN. на мой счетъ по почтѣ прошу).

Постоанное мое жительство въ N. писалъ въ N. числа, мѣсяца и года.

(подписать имя и фамилію.)

N. D. 7340. *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy w Warszawie.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 6 (18) Grudnia r. b. o godzinie 5 po południu w kancelarji domu przytułku i pracy za rogatką Wolską za pośrednictwem deklaracji na papierze stemplowym ceny kop 30 spisanych, odbędzie się licytacja in minus na dostawę w ciągu roku przyszłego na potrzebę tegoż instytutu, olju rzepakowego do lamp, świec, mydła szarego i mydła twardego. Vadium do tej licytacji wynosi rs. 30 a ilość roczna każdego artykułu i ceny za pretium liciti oznaczone, zamieszczone są w warunkach licytacyjnych, w kancelarji instytutowej do przejrzenia znajdujących się.

Warszawa d. 25 Listop. (7 Grud.) 1867 r.

Prezydujący, Hempel.

N. D. 7392. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: meble, oraz naczynia cynowe i mosiężne, w dniu 2 (14) Stycznia 1868 r. o godzinie 3 po południu w domu pod Nr. 1227*B*. przy ulicy Pańskiej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 25 Listop. (7 Grud.) 1867 r.

A. Gagatnicki.

N. D. *7390. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 Miasta Warszawy,*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: meble oraz naczynia mosiężne i t. p. w dniu 28 Grudnia (9 Stycznia) 1867/8 r. o godzinie 3 po południu w domu pod Nr. 1454 przy ulicy Sliskiej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 25 Listop. (7 Grud.) 1867 r.
A. Gagatnicki.

N. D. *7391. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8. Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: różne meble używane, w dniu 3 (15) Stycznia 1868 r. o godzinie 3 po południu w domu pod Nr. 1244*a* przy ulicy Bagno na Pociejowie przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 25 Listop. (7 Grudnia) 1867 r.
A. Gagatnicki.

N. D. *7393. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 7 i 8 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: meble jesionowe i olszowe, świeczniki i t. p. w dniu 29 Grudnia (10 Stycznia) 1867/8 roku o godzinie 2 z południa w domu pod Nr. 1409 przy ulicy Zielnej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d 25 Listop. (7 Grud.) 1867 r.
A. Gagatnicki.

N. D. 7381. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Arona i Nuty braci Halber obywateli w Warszawie pod Nr. 2245 *a*, *b*, zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kajetana Wałowskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod N. 549*a* zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 900 z procentem 5% od d. 18 (30) Maja 1867 r. z większej sumy rs. 1,900 pochodzącej i kosztów od Ferdynanda i Izabelli z Borettich małżonków Borettich, właściciełi nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2311 G, położonej, zaś w Warszawia pod N. 238, 239 i 240 zamieszkałych, protokułem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 29 Września (11 Października) 1867 roku sporządzonym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Dzikiej pod N-rem 2311 G, w Cyrkule policyjnym i Administracyjnym 5 i 6, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału II-go w Warszawie na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się rocznie czynszu rs. 1 kop. 50 położona, prawem własności do Ferdynanda i Izabelli z Borettich małżonków Borettich należąca, w dzierżawnem posiadaniu Nejmana Dekler z mocy kontraktu prywatnego z dnia 4 Września 1866 r. z Ferdynandem Boretti zawartego na lat dwa to jest od dnia 1 Października 1866 r. do dnia 1 Października 1868 r. za sumę rs. 300 rocznie umówioną zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kwadratowych 1955 czyli arszynów 1564 mająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom drewniany otrzcinowany i tynkowany o parterze gontami kryty, jeden komin murowany mający. Przy domu tym jest brama drewniana dwuskrzydłowa na słupach z furtką, a przed domem topola i ogródek sztachetami drewnianemi osłonięty.

2. Oficyna drewniana w słupy z przybudowaną stancją, otrzcinowana i otynkowana, o parterze gontami kryta, a w części przybudowanej, deskami kryta, dwa kominy murowane mająca.

3. Zabudowanie w kształcie budki z drzewa w słupy blachą żelazną kryte, jeden komin murowany mające.

4. Kloaka z drzewa deskami kryta.

5. Zabudowanie z drzewa w słupy, na podmurowaniu gontami kryte.

6. Komórka z drzewa deskami kryta.

7. Komórka z drzewa gontami kryta.

8. Szopa drewniana w słupy gontami kryta.

9. Ogród owocowy i warzywny, w części sztachetami drewnianemi z furtką osłonięty, a w części płotem z desek przedzielony, w którym znajdują się drzewa owocowe, oraz drzewa i krzewy dzikie, niemniej altana z łat i szopa drewniana deskami kryta.

10. Parkan od tyłu nieruchomości z desek na słupach drewnianych.

11. Podwórze niebrukowane z rynsztokiem brukowanym, w podwórzu jest studnia z pompą drewnianą, a przy studni słupki drewniane na szopę.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kajetana Wałowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod N-rem 549*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale 1, złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod N-rem 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łackiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II, w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 790 urzędującemu na ręce własne.

Obudwóm dnia 28 Października (9 Listopada) 1867 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 6 (18) Listopada 1867 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, naten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza puklikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 8 (20) Stycznia 1868 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Kajetan Wałowski, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 20 Listop. (2 Grudnia) 1867 r.
R. D. Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 20 Listop. (2 Grud.) 1867 r.
R. D. Zgórski.

N. D. *7382. Podpisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału III.*

wiadomo czyni, iż

Wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 21 Kwietnia (3 Maja) 1867 r. między Bogumiłem i Karoliną małżonkami Stark, współwłaścicielami domu pod Nr. 1743 w Warszawie położonego, tamże zamieszkałymi, powodami przez Teodora Łąckiego Obrońcę przy Senacie stawającymi, z jednej

A.

Józefą Płaczkowską, Feliksa Płaczkowskiego obywatela małżonką, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącą, czyli obojgiem małżonkami Płaczkowskiemi, w Warszawie pod Nr. 1266/7 zamieszkałemi, pozwanymi przez Edwarda Kowalskiego Patrona stawającymi, z drugiej strony zapadłym, nakazanym został podział nieruchomości pod Nr. 1743 w Warszawie położonej, a celem dania opinji, czy nieruchomość takowa w naturze podzieloną być może lub nie, biegli mianowani w razie niemożności dogodnego podziału w naturze, tychże biegłych do oszacowania takowej upoważniający i sprzedaż jej przez publiczną licytację rozporządzona, do kierowania czynnościami działowemi Asesor Trybunału Andrzej Kokowski został delegowany.

Mianowani biegli po wykonanej przysiędze zeszli na grunt rzeczonej nieruchomości i udzielili opinją, iż takowa dogodnie w naturze podzielić się nie da, w skutku tego dopełnili oszacowanie i wartość jej na rs. 5,036 kop. 44 ustanowili. Trybunał wyrokiem daty 23 Czerwca (5 Lipca) 1867 r. zapadłym, powyższe dzieło biegłych zatwierdził.

Nieruchomość Nr. 1743, położona jest przy ulicy Książęcej na gruncie czynszowym, z którego do Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, opłaca się rocznie rsr. 15.

Dochód z najmu pomieszkań łącznie z mięszkaniem przez Starków zajmowanem, wynosi rsr. 675 rocznie, podatki zaś skarbowe łącznie z składką ogniową i kwaterunkowem wynoszą rsr. 76 kop. 83.

Zabudowania są następujące: dom frontowy masiw murowany; dom od ulicy Książęcej z prawej strony, murowany z cegły; przybudowanie masiw murowane o parterze; komórki z drzewa po zą parkanem frontowym; komórki z drzewa; kloaki; stajenka na krowy obok kloak; szopka otwarta na 5 słupach; budka dla stróża; altana w ogródku z desek; parkany i ogrodzenia; studnia; gruntu pod całą nieruchomością jest łok. kwadr. 1978, sześć sztuk drzew owocowych w ogródku młodych i krzewów; bruk w podwórzu z kamieni polnych.

O bliższych szczegółach powziąść można wiadomość u Teodora Łąckiego Obrońcy przy Senacie w Warszawie, pod Nr. 1775 przy ulicy Św. Jerskiej zamieszkałego, oraz w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III-go w Warszawie pod Nr. 549 istniejącej.

Po złożeniu warunków licytacyjnych, pierwsza publikacja takowzch, odbyła się w dniu 10 (22) Lipca 1867 r. o godzinie 10 rano i termin do drugiej publikacji takowych, a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1743 w Warszawie położonej, wyznaczony został na d. 4 (16) Wrześ. 1867 r. godzinę 10 rano, po odbyciu którego termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 1743 w Warszawie położonej, wyzneczony został na dzień 25 Września (7 Października) 1867 r. godzinę 5 po południu, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale III pod Nr. 549, wrzed W-ym Andrzejem Kokowskim Asesorem delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 5,036 kop. 44, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

(podp.) Teodor Łącki,
Obrońca przy Rządz. Sen.

W którym to terminie Bogumił i Karolina małżonkowie Stark, nieruchomość wspomnioną za sumę rsr. 5,500 zalicytowali, lecz jak świadectwo Podpisarza Wydziału III-go Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 21 Listopada 3 Grudnia) 1867 r. przekonywa, warunkom licytacyjnym zadosyć nieuczynili. Na żądanie więc Józefa Stabrowskiego obywatela, w Warszawie pod Nr. 1778 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Ludwika Holca Obrońcy przy Senacie, pod Nr. 490 w Warszawie, obrane mającego, jako wierzyciela hypotecznego sumy rsr. 2,250, pod Nr. 12 Działu IV, nieruchomości Nr. 1743 ubezpieczonej, nieruchomość wspomniona stosownie do art. 737 K. P. S., sprzedaną będzie w drodze relicytacji na koszt i ryzyko małżonków Stark, w Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale III Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, nastąpi dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1867 r. o godzinie 10 przed południem, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału Wydziału III.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 4,000. Sprzedażą kieruje Ludwik Holc Obrońca przy Senacie, u którego jak również u Podpisarza Trybunału Cywilnego Wydziału III warunki przejrzane być mogą.

F. Betley.

N. D. 7373 W dniu 30 Listopada (12 Grudnia) 1867 r. o godzinie 10 z rana na targu Stare miasto, meble jesionowe, lanszafty, lustro, kort, sukno i t. p. a o godz. 12 w południe na targu około 3 Krzyży (Aleksandryjski) zwanym, meble palisandrowe, Machoniowe i jesionowe, lustra i t. p.; zaś w dniu 1 (13) Grudnia t. r. o godzinie 10 z rana i 12 w południe na targu Witkowski zwanym, meble różne jesionowe i machoniowe, fortepian palisandrowy, lustra i t. p. w Warszawie, wszystkie jako w drodze egzekucji sądowej zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

Jan *Orłowski* Komornik.

N. D. 7384. W dniach 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. o godz. 11 z rana i o 12 w południe i o 2 z południa na targu pod Lwem; w tymże dniu o godz. 12 w południe na placu Aleksandrowskim przy trzech Krzyżach; w d. 1 (13) Grudnia o godz. 11 z rana na targu Grzybów; w d. 4 (16) Grudnia i 6 (18) Grudnia o godz. 10 z rana w rynku Starego miasta, i 5 (17) Grudnia r. b. o godz. 12 w południe na targu Sewerynów, prawnie zajęte ruchomości, jako to: garderoba męzka, damska, lornetka, zegarek, szkatułka grająca, meble jesionowe, machoniowe, orzechowe, inwentarz żywy: krów trzy, jałówek dwie, wóz i koń i t. p. przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Pawłowski, Komornik.

N. D. 7377. Wiadomo czynię, iż prawnie zajęte aparata dystylacyjne, jako to: kotły miedziane, maszyna do filtrowania, kilfas i t. p., w dniu 1 (13) Grudnia r. b., o godz. 11 rano na targu Grzybów w Warszawie przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Markiewicz Komornik.

N. D. 7376

W dniu 1 (13) Grudnia r. b. o godz. 11 z rana w Warszawie na Grzybowie; w dniu 4 (16) Grudnia o godz. 11 z rana za Żelazną bramą; w d. 6 (18) t. m. o godz. 11 z rana na Grzybowie, o godz. 12 w południe na Muranowie, rozmaite ruchomości machoniowe i jesionowe, bilardy, sukna, korty i t. p. przez licytacją sprzedane zostaną.

Skierkowski Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 6689.

Dowód Banku Polskiego.

Na zastawione kosztowności, wydany za Nr. 28370, zagubiony został. Uprasza się łaskawego znalazcę, o oddanie takowego do Kantoru Banku Polskiego, gdyż z niego żadnej korzyści mieć nie może, ponieważ zastrzeżenie uczynionem zostało. (16340).

w Drukarni Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury